

DZIEN

10 stron

**10
GR.**

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN CHEŁMIŃSKI
DZIEN KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Zupełna klęska Abisynji

Pogrom wyborowych wojsk gwardji cesarskiej — Negus ucieka z niedobitkami swych wojsk — Nic już nie stoi wojskom włoskim na przeszkodzie do zajęcia stolicy Abisynji

Warszawa, 5. 4. (PAT.) Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dn. 5-go kwietnia roku bież.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, wojska włoskie na froncie północnym, wykorzystując sukcesy odniesione w dn. 31 marca, w ciągu niecałych 2 dni zniszczyły armję negusa, liczącą około 50.000 ludzi.

Po zajęciu pozycji strategicznych w dniach 1 i 2 kwietnia, Włosi rozpoczęli atak wczesnym rankiem dnia 3 kwietnia. Pierwszy korpus złożony z dywizji alpejskiej na prawem skrzydle i z dywizji sabaudzkiej na lewym, zaatakowały nozycje nieprzyjacielskie w pobliżu Chessa Dezba, podczas gdy korpus erytrejski wykonywując manewr okrążający, zaszedł na tyły przeciwnika. Czynnac wielkie wysiłki, wojska włoskie zdołały przetransportować z sobą artylerję ciężką a mianowicie: działa 107 mm. i pod koniec dnia pomimo zacieklego oporu Abisyńczyków, strzelcy alpejscy dotarli do podnóża gór Addi-Assel Gherti, zaś dywizja sabaudzka wkroczyła do Agum-derta. Artylerja ciężka wciągnięta z wielkim trudem na przełęcz Mecan, ogniem swym zwiększała panikę wśród oddziałów przeciwnika. Pod koniec dnia Abisyńczycy, których straty obliczane są na tysiące, zaczęli się wycofywać, ścigani przez samoloty włoskie. Po stronie włoskiej zabity był 1 oficer i 5 żołnierzy, zaś 21 żołnierzy odniosło rany.

Rankiem dn. 4 kwietnia oba korpusy włoskie rozpoczęły akcję koncentryczną w kierunku Kworam, przechodząc na południo-wschód od jeziora Asziangi. Około południa znajdujące się w odwrocie oddziały przeciwnika rzuciły się do ucieczki. W tym czasie negus z resztkami swojej gwardji znajdował się już dość daleko w kierunku południowym.

DROGA DO ADDIS ABEBY OTWARTA DLA WŁOCHÓW

Jeden z dziennikarzy angielskich, który przybył wczoraj z Dessie do Asmaru, oświadczył, że drogę z Dessie do Kworam odbył samochodem w warunkach zupełnie możliwych. Dziennikarz ten stwierdza, iż obecnie wszystkie drogi, wiodące do Addis Abeby, są dla Włochów otwarte. W danej chwili stawia opór Włochom jedynie armja rasa Nasibu w pobliżu Harraru, przyczem armja ta znajduje się jakoby w niepomyślnych dla niej warunkach.

Rozmatte źródła potwierdzają obiegającą początkowo w formie pogłoski wiadomość, że wojska włoskie wkroczyły do Kworam wczoraj popołudniu. Zajęcie Kworam, leżącego na stoku górskim, otwiera przed Włochami drogę do Dessie stosunkowo niedaleką i nie przed-

stawiającą większych trudności terenowych.

SAMOLOTY WŁOSKIE NAD STOLICĄ

Według wiadomości ze źródeł włoskich, jeden z samolotów, które krążyły w piątek nad Addis Abebą, pilotowany był przez znanego lotnika Tito Falconi,

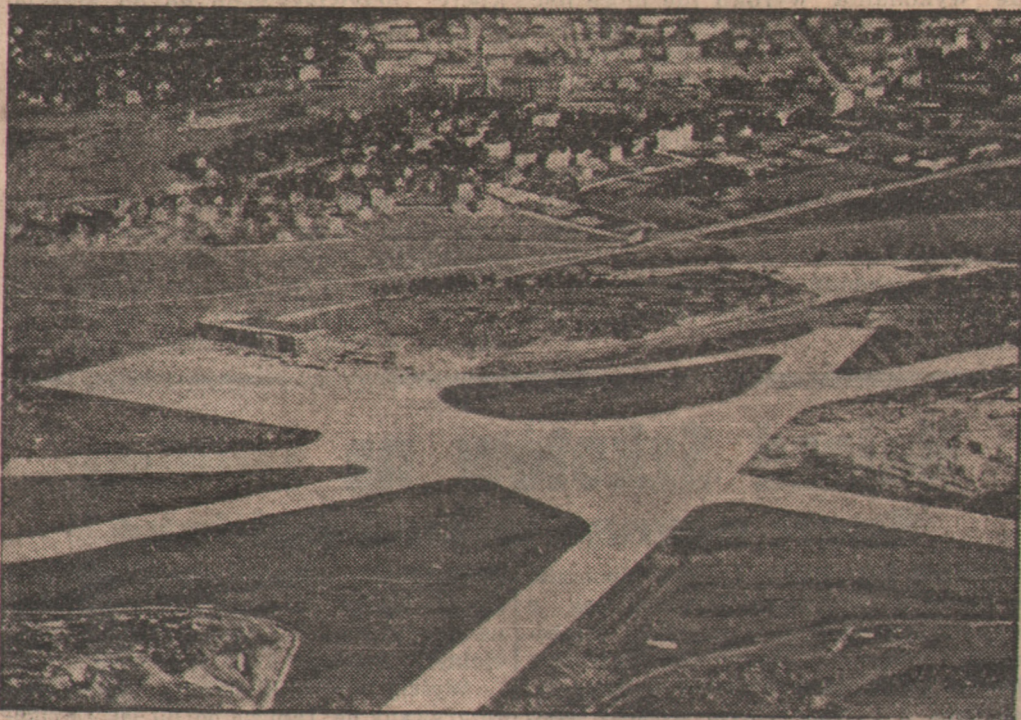
rekordzistę lotu na wznak. Przelatując nad lotniskiem w Addis Abeba, Falconi ostrzeliwał z karabinu maszynowego a następnie podpalił przy pomocy bomb zapalających dwa samoloty abisyńskie. Falconi i towarzyszący mu lotnik odnieśli rany przy ostrzeliwaniu ich przez Abisyńczyków.

Cesarz nie zamierza abdykować

Urzędowo zaprzeczają pogłoskom, pochodzącym ze źródeł włoskich, jakoby cesarz zamierzał abdykować i jakoby po bitwie nad jeziorem Asziangi miał wysłać do cesarzowej telegram następującej treści: „Nie pozostaje ci już nic jak tylko modlić się za mnie”. Zaprzeczają również pogłoskom, jakoby gwardja cesarska cofała się w popłochu w kierunku Dessje.

Koła miarodajne w głównej kwaterze włoskiej oświadczają, że całkowita porażka armji abisyńskiej pozwoli głównemu dowództwu włoskiemu opracować i zrealizować w najbliższej przyszłości daleko idące plany. Zajęcie Kworam posiada dla Włochów ogromne znaczenie. Miejscowość ta jest bardzo ważnym punktem węzłowym, z którego idą drogi do Dessje i Addis Abeby.

Nowe lotnisko Sztokholmu



W polowie b. r. nastąpi otwarcie nowego lotniska w Bromma pod Sztokholmem.

Dlaczego Teheran odwołał swych przedstawicieli ze St. Zjednoczonych?

Teheran 5. 4. (PAT.) W sprawie zamknięcia poselstwa i konsulatów królestwa Iranu w Stanach Zjedn., agencja Pars donosi następujące szczegóły:

Mniej więcej przed dwoma tygodniami policja w Elkon zatrzymała jadącego samochodem posła irańskiego Ghaffar Dżalal za rzekomo zbyt szybką jazdą.

Pomimo, że poseł wylegitymował się i oświadczył, że samochód należy do posełstwa, policja nie zwróciła na to żadnej uwagi i bez względu na nietykalność dy-

plomatyczną posła użyła w rozmowie z nim niegrzecznych zwrotów.

W związku z tem niektóre dzienniki amerykańskie zamieściły sprawozdania i artykuły zawierające obraźliwe wyrażenia dla państwa i narodu irańskiego, zaś departament stanu nie udzielił rządowi irańskiemu należytej satysfakcji.

Z tego powodu rząd irański postanowił odwołać wszystkich swych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych.

Narada państw lokarnieńskich odbędzie się

Paryż, 5. 4. (PAT.) Rządy W. Brytanji Belgji i Włoch powiadomiły rząd francuski o ich zgodzie na odbycie w Genewie narady mocarstw lokarnieńskich z okazji sesji komitetu 13-tu. Narada ta jednak odbędzie się dopiero 9 lub 10 kwietnia, gdyż premier van Zeeland nie może przybyć do Genewy wcześniej niż we czwartek lub w piątek.

Samoloty sowieckie nad Mandżurją

Tokjo, 5. 4. (PAT.) Agencja Domei donosi z Hein - Kingu, iż samolot wojskowy sowiecki, który ukazał się rankiem dnia 3 kwietnia nad miejscowością Mulintsu, na północno wschód od Pin - Cziang, zmuszony został ogniem straży pogranicznej do powrotu na terytorjum sowieckie. Drugi samolot sowiecki ukazał się tegoż dnia nad miastem Heiho. Dekonał on lotu wywiadowczego nad paroma miastami, poczem zawrócił na terytorjum sowieckie.

Wojska nankińskie pomyślnie walcza z komunistami

Pekin 5. 4. (PAT.) Pod naciskiem wojsk rządowych oddziały komunistyczne przyspieszyły swój odwrót w kierunku Szeń-Si i w dniu wczorajszym opuścili Hung-Tung w rejonie Hsing-Hsien na północ od Tai-Yuan operuje oddział wojsk czerwonych złożony z 1300 ludzi.

Agencja Centralna donosi, że Czang-Sue - Hsiang, dowódca wojsk działających przeciwko komunistom na północ - zachodzie przeniósł swą główną kwaterę do Lochwan na północ od Szeń-Si. Zarządzenie to świadczy, iż wojska nankińskie posuwają się naprzód ku północnym prowincjom.

Politycy prawicowi emigrują z Hiszpanii

Madryt, 5. 4. (PAT.) B. premierowie Chapaprieta, Samper i przywódca partji katolicko - ludowej Gil Robles wyjechali do Francji.

Chapaprieta ma stamtąd udać się do Szwajcarii.

Katastrofa samolotu włoskiego

Rzym, 5. 4. (PAT.) W czasie lotu ćwiczebnego samolot wojskowy spadł do morza w pobliżu wyspy Ventotene. 5 członków załogi samolotu utonęło.

Burza z piorunami w kieleckim

Kielce 5. 4. (PAT.) Po silnej burzy gradowej z piorunami, która przeszła nad obszarem województwa kieleckiego, w niedzielę padał śnieg, który jednak nie utrzymał się. W nocy z soboty na niedzielę w poszczególnych miejscowościach województwa kieleckiego szalała wichura połączona ze śnieżycą.

Zawody narciarskie na Wielkanoc

Zakopane, 5. 4. (PAT.) W związku z doskonałymi warunkami śnieżnymi w górach, na święta wielkanocne projektowane są pod Zakopanem zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej z udziałem zawodników austriackich.

NOWE TYPY RADJO-ODBIORNIKÓW
PHILIPS 55A KOSMOS K84 K85

i inne na bardzo dogodnych warunkach sprzedaje

E. SIWIEC
 TORUŃ Zeglarska 1262

Grzeszolskiego przewieziono do Warszawy

Trybunał orzekł karę śmierci zamienioną na dożywotnie więzienie

Sosnowiec, 5 kwietnia.

Proces Grzeszolskiego, który od kilku tygodni ekscytował chciwą sensacją publiczność, dobiegł końca.

Jak przy wszystkich procesach poszlakowych, opinia śledzących przebieg rozprawy czytelników była podzielona. Jedni twierdzili kategorię: Grzeszolski jest niewinny, drudzy wyrażali powątpiewanie, czy sąd będzie mógł wydać wyrok skazujący. Wymiana zdań na ten temat stawała się coraz żywszą w miarę zbliżania się terminu publikacyjnego. W ub. sobotę Sąd Okręg. w Sosnowcu wydał wyrok, który wywołał dużą sensację.

PRZED WYROKIEM

Już o godz. 2 zaczęły się gromadzić przed gmachem Sądu Okręgowego tłumy ludzi.

Sala sądu była przepelniona do ostatniego miejsca.

Grzeszolski wszedł na salę z rękami w kieszeniach, obrzucił spojrzeniem tłumnie zebraną publiczność, poczem usiadł na ławie oskarżonych w swojej charakterystycznej pozie, opierając się prawą ręką o oparcie ławki, z nogą założoną na nogę.

Wśród publiczności obecna była rodzina Grzeszolskiego i Bugajowie.

DWUKROTNY WYROK ŚMIERCI

Wśród powszechnej ciszy przewodniczący sądu sędzia Czaplicki odczytał wyrok, mocą którego sąd skazał go na mocy art. 225 par. 1 na karę śmierci za otrucie swego 16-letniego syna Jerzego.

Na podstawie art. 3 i 8 ustawy amnestyjnej karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie.

Pozatem Sąd Okręgowy skazał Pawła Grzeszolskiego na karę śmierci za otrucie swojej 16-letniej córki Lucyny.

Karę tę na podstawie amnestji zamieniono na dożywotnie więzienie.

Pozatem sąd skazał na podstawie art. 235 Pawła Grzeszolskiego na 3 lata więzienia za nieumyślne zatrucie talem służącej Marji Cabajówny.

Jako łączną karę w tych sprawach zastosował sąd bezterminowe więzienie z pozbawieniem praw.

Sąd przysądził powództwo cywilne w postaci strat moralnych w kwocie 1 zł, obarczając Grzeszolskiego zwrotem 28 zł na rzecz Bugajów z wniesionego powództwa o 90 zł przez adw. Pawelka.

OKRZYK SKAZAŃCA

Po odczytaniu wyroku oskarżony z kamienną nieruchomą twarzą krzyknął:

— To jest morderstwo Bugajów. Bugajowie, to mordercy, lotry i katy!
 Na sali wszczął się tumult.

„JEDYNI GRZESZOLSKI BYŁ ZAINTERESOWANY...”

Następnie przewodniczący ogłosił mo-

NA OSTRZU JĘZYKA.

Europejska „strzelanina”

Znowu zatem w Europie są bardzo dziwne kłopoty: jeżdżą z kąta w kąt posławia, wioząc w tekach cięte noty.

Bo i poco skakać do ocz, poco gładzić, poco zrzędzić, notą można pierwszorzędnie wroga w kosić zapędzić.

Nie potrzeba u nas armat, gazów i bomb nie potrzeba — dobra nota też poleci jak grom z jaśniejszego nieba...

A gdy nota jest za tupa, lub nie trafia ostrzem wszędzie, można posłać memorandum, „propozycje”, lub orędzie...

tywy wyroku. Sąd przyszedł do wniosku, że badanie Instytutu Ekspertyz Sądowych w Warszawie wykazało, że w zwłokach zmarłych dzieci Grzeszolskiego obecny był tal w dawce śmiertelnej. Sąd oparł się też na opinii profesorów-rzeczoznawców Olbrychta i Siengalewicza. Nie ulega dla sądu żadnej wątpliwości, że śmierć dzieci Grzeszolskiego nastąpiła wskutek zatrucia talem. Jedynym człowiekiem zainteresowanym w zglądzeniu dzieci był Grzeszolski, gdyż przeszkadzały mu one w jego projekcie małżeńskim z Pelagją Staciwińską. Sąd wziął pod uwagę, że przestępstwo było potworne, nie dopatrywał się najmniej-

szych okoliczności łagodzących i dlatego wymierzył najwyższą karę.

Co do powództwa cywilnego, to sąd uznał powództwo w wysokości 1 zł za udowodnione i dlatego zasądził je, zaś pozostałą część powództwa oddalił.

DO WIĘZIENIA W WARSZAWIE

Wyrok nie jest ostateczny. Strony mogą zaskarżyć go do Sądu Apelacyjnego. Ze względu na wysoki wymiar kary, Sąd postanowił utrzymać w mocy jako środek zapobiegawczy areszt względem skazanego. Z polecenia prokuratora Grzeszolski został odtransportowany do więzienia w Warszawie.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN

„PORT”

SPÓŁKA AKCYJNA
 KRAK. PRZEDMIEŚCIE Nr. 59
 TELEFONY Nr. 551-34

PROWADZI DZIAŁY UBEZPIECZEN:

OGNIOWY, KRADZIEŻOWY, TRANSPORTOWY, ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ, NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW, AUTOCASCO, MASZYNOWY I GRADOWY.

ODDZIAŁY:

CIESZYN, KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ I WILNO.
 AJENTURY WE WSZYSTKICH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Ostatnie chwile Hauptmanna

Wyrok wykonano w sobotę - 55 osób asystowało przy egzekucji

Hauptman został stracony w sobotę w nocy o godz. 1 min. 41 i pół.

Przedtem były czynione jeszcze przez obronę rozpaczliwe usiłowania, by go uratować. Po rozmowie jednakże z prokuratorem Wilentzem gubernator Hofman oznajmił, iż żadne dalsze odroczenie wykonania wyroku nie może być przyznane wobec stanowiska władz powiatu Mercer, które kategorię odmówiły wydania b. adw. Wendla władzom hrabstwa Huntington, w sprawie którego obrona chciała wszcząć dochodzenia.

W chwili gdy Hauptman miał być wprowadzony do sali, w której są wykonywane wyroki, dyrektor więzienia płk. Kimberling kazał jeszcze swemu sekretarzowi upewnić się telefonicznie, iż żadna szansa odroczenia egzekucji już nie istnieje.

O godz. 1 m. 41 Hauptmana wprowadzono do sali, gdzie się znajduje krzesło elektryczne. Zachowywał się zupełnie spokojnie, zwracała uwagę jedynie jego wielka bladeść. Dwaj strażnicy więzienni podprowadzili go do krzesła, na którym usiadł nie próbując się bronić. Kiedy przywiązywano go do krzesła, patrzył spokojnie na 55 świadków, którzy mieli być obecni przy egzekucji. Po raz pierwszy puszczone prąd o godz. 1 min 41 i pół. Następne dwa wyładowania zakończyły egzekucję. O godz. 1 m. 44 kat Elliott wyłączył prąd.

Kilka osób, które poczęły mdleć, wprowadzono z sali. 6 doktorów zbadało zwłoki Hauptmana dwukrotnie. O godz. 1 min. 47 i pół dr. Howard Weisler oficjalnie oznajmił zgon. Po zwolnieniu więzów 4 strażników więziennych wy-

niosło z sali zwłoki Hauptmana do pokoju, gdzie będzie dokonana sekcja.

Dyrektor więzienia płk. Kimberling oświadczył, iż Hauptman do ostatniej chwili był przekonany, że uniknie śmierci. Oskarżony nie chciał się spowiadać i nie tracił do ostatniej chwili odwagi.

Pani Hauptman, kiedy dowiedziała się o straceniu swego męża, dostała ataku histerycznego, krzycząc: „Dlaczegoście to zrobili!”. Kiedy wreszcie udało się ją uspokoić, postanowiła niezwłocznie wyjechać do Nowego Yorku, gdzie znajduje się jej syn Manfred.

Podczas egzekucji więzienie otaczały olbrzymie tłumy ludności. Władze wydały szereg zarządzeń, zapewniających spokój i bezpieczeństwo przedstawicielom władz, którzy w ostatnich czasach stali się niepopularni. Mieszkania prokuratora Wilentza zarówno, jak i gubernatora Hoffmana były strzeżone przez silne posterunki policji. Dr. Condom nie opuszczał swego mieszkania w Nowym Yorku.

Gubernator Hoffman, który po egzekucji opuścił swe biuro, odmówił wszelkich wywiadów dziennikarzom i spoliczkował urzędnika, który chciał go odprowadzić do domu.

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, by zapobiec, że nikt z osób dopuszczonych do sali, gdzie była wykonana egzekucja, nie dokona zdjęć fotograficznych. Wszyscy świadkowie śmierci Hauptmana musieli podpisać odpowiednie zobowiązanie, w którym byli uprzedzeni, iż grozi im dochodzenie sądowe w razie dokonania zdjęć. Niezależnie od tego czterokrotnie poddano ich osobistej rewizji.

Korespondent agencji Havasa odwiedził matkę Hauptmana, przebywającą w mieście Kamenz w Saksonji. Pani Hauptman znajduje się w stanie kompletnej rozpacz. Podczas rozmowy szlochała ustawicznie, oplakując los swego syna.

Najazd Szkotów na Londyn

Sport usunął w cień politykę

Londyn 5. 4. (PAT). Londyn zapomniał w sobotę o sytuacji międzynarodowej, o propozycjach Hitlera, o naradach sztabowych i wszystkich innych kłopotach poza dwoma głównymi sportowymi wydarzeniami dnia, t. j. tradycyjnym wyścigu wioślarskim Oxford - Cambridge i meczu piłkarskim o prymat W. Brytanji pomiędzy Anglią a Szkocją.

W związku z meczem Anglja - Szkocja Londyn przeżył prawdziwy najazd Szkotów, którzy w liczbie około 60 tysięcy zorganizowali cały ruch uliczny i wywołali żywe zgorzniecie londyńczyków. 60 tysięcy Szkotów, uśmiechniętych, hałaśliwych, wrzeszczących, ubranych w cudaczne szkockie kolory, jak szarańcza rozlało się po Londynie, opanowując wszystkie ulice, restauracje, autobusy, koleje podziemne, muzea, pałac królewski, a niektórzy przybyli nawet tłumnie na Downing Street, myśląc, że... Ramsay Macdonald „ich ziomek” jest wciąż jeszcze premierem. (skutki szkockiej

„oszczędności, która nie pozwala abonować gazet!) Licząc się z podobnym najazdem na Londyn, uruchomiono w Anglii 41 specjalnych pociągów i 300 autobusów.

Wyścig wioślarski Oxford - Cambridge, rozgrywany na Tamizie od 107 lat, zgromadził również tłumy, ale zupełnie odmiennie od widzów na meczu piłkarskim.

Nie wytrzymał on konkurencji z bardziej popularnym w masach meczem piłkarskim.

Włoczorem Londyn był w nastroju karawalowym. Olbrzymie rzesze sportowców udały się tłumnym pochodem do Picadilly, gdzie niezliczone masy Szkotów, tworzyły jedną wielką krzyczącą, wesołą ciżbę, śpiewającą naprzemian pieśni szkockie i angielskie. Policja z trudnością zdołała opanować ruch.

W lokalach bawiono się i tańczono do późnej nocy...

Jednym słowem: zwycięstwo sportu nad polityką!

Nowy Sejm

Dorobek sesji zwyczajnej

Od wybitnego znawcy metod pracy parlamentu, biorącego żywy udział w życiu politycznym otrzymaliśmy poniższy artykuł. — Przep. Redakcji.

Zamknięta świeżo sesja budżetowa ciał parlamentarnych pozwala już na podsumowanie osiągniętych dotąd wyników przez Sejm i Senat, wybrane w roku ubiegłym po raz pierwszy na podstawie nowej ordynacji wyborczej i pod rządem kwietniowej Konstytucji.

Stwierdzić należy przedewszystkiem jedno: zjednoczona w negacji opozycja już od chwili powołania do życia nowych izb ustawodawczych czyniła wszystko, by zdyskredytować je w opinii publicznej. Szermowano co krok argumentem, że izby te nie reprezentują społeczeństwa, że są fikcją i karykaturą prawdziwego parlamentaryzmu, są listkiem figowym przykrywającym posłuszenie i bezwolnie samowolę rządzącej w Polsce biurokracji. A równocześnie, chcąc nie chcąc, ta sama zjednoczona opozycja poświęcała niezmiernie wiele uwagi obradom sejmowym, na szpaltach swoich pism czyniąc z nich często PUNKT CENTRALNY POLSKIEJ RECZYWISTOŚCI. Prasa wszystkich odcieni tyle miejsca poświęcała zobowiązaniu i omówieniu obrad Sejmu i Senatu, że to jedno już było dostatecznym dowodem, iż Sejm i Senat w swej nowej postaci — w myśl konstytucyjnych założeń — istotnym organem władzy państwowej, podporządkowanym jedynie, obok innych organów tej władzy, zwierzchnictwu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Usiłowano oczywiście w krzywym zwierciadle złośliwej krytyki zniekształcić i pomniejszyć wagę nowego parlamentaryzmu, usiłowano snuć pajęczynę plotek dookoła prac ustawodawczych i rozpraw nad budżetem. Nie umiano mimo wszystko zakryć tej prawdy, że prace Sejmu i Senatu wywołują szeroki rezonans w społeczeństwie i trzeba było czynić im mimowolną reklamę przez ciągłe powracanie do tego zagadnienia, przez powtórzenie raz po raz próby przeciwstawienia się powadze i twórczemu wysiłkowi polskiego odrodzonego parlamentaryzmu.

Osią prac parlamentu w tej sesji były z natury rzeczy rozprawy nad budżetem Państwa. Przygotowane rozległymi 2-miesięcznymi pracami Komisji Budżetowej Sejmu, rozprawy te wypełniły szereg całodziennych posiedzeń plenarnych i zajęły — wciąż tylko na terenie Sejmu — ponad 80 godzin czasu. Wagi ich nie można oczywiście mierzyć tylko ilością i długością wygłoszonych mów. I nie były one tylko teoretyczną dyskusją na tematy finansowe i gospodarcze, związane z polityką państwową, ani też li tylko litanją lokalnych potrzeb i grupowych postulatów. Załamała się wprawdzie w ogniu dyskusji i argumentów inicjatywa pewnej liczby posłów, by w przedłożonym preliminarzu dokonać dalszych cięć oszczędnościowych, sięgających 100 milionów zł. Niemniej przeto Sejm poczynił w przedłożeniu rządowym szereg zmian zasadniczych.

Przedewszystkiem budżet Ministerstwa Oświaty podwyższony został o 7 milionów 800 tysięcy zł. Jeżeli nawet — w myśl przepisów konstytucyjnych — inicjatywa w tej sprawie, rzucona zresztą dopiero pod koniec debat komisyjnych, formalnie wyszła od rządu, jest mimo to rzeczą bezsporną, że powiększenie nauczycielskich etatów i zwiększenie przez to nasilenia naszej walki z ciemnotą i analfabetyzmem jest zasługą Sejmu, w pierwszym zaś rzędzie sejmowych reprezentantów naszego szkolnictwa. Sejm wydzwignął zagadnienie oświaty na jedną z czołowych pozycji w hierarchii naszych potrzeb państwowych.

Na marginesie rozpraw nad budżetem Sejm zaktualizował zagadnienie emerytalne. Odnośna pozycja preliminarza nie uległa zmianie. Ale pod naciskiem jednomyślnie niemal opinii Sejmu obraduje już powołana przez Ministerstwo Skarbu specjalna komisja, której zadaniem jest uporządkowanie zagadnienia emerytur, załatwianego dotąd doraźnie, cięciami oszczędnościowymi, niesharmonizowanymi w jednolitą całość, przez co wytworzyła się istna dzungla nierówności, uprzywilejowań i pokrzywdzeń.

Niezależnie od prac nad budżetem Sejm rozwinął rozległą i różnolitą działalność ustawodawczą. Załatwił w 3-ch czytaniach 49 projektów ustawodawczych Rządu i 5 projektów poselskich.

Niejeden z projektów rządowych, uchwalonych przez Sejm posiada nieposłednią wagę dla życia państwowego. Wzniesiliśmy pomnik naszej czci i hołdu dla pamięci Wielkiego Marszałka, uchwalając ustawę o Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwedrze. Uchwaliliśmy dwie ważne ustawy, wynikające z tekstu i ducha nowej Konstytucji, a mianowicie ustawę o kontroli parlamentarnej nad długi Państwa i o Trybunale Stanu. Podstawowych zagadnień finansowych dotyczy ustawa, zatwierdzająca zmiany statutu Banku Polskiego, a celem gospodarczym służy zarówno 3 ustawy: o zaciąganiu pożyczek na cele inwestycyjne Poczty, Polskich Kolei Państwowych i inwestycje wodne, jak i ustawa o mleczarstwie naprzykład. Ważne dziedziny porządkuje Prawo wekslowe i Prawo czekowe, a ustawa o amnestji upamiętnia doniosłe dzieło reformy ustroju Państwa, dokonane ustawą Konstytucyjną z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Z uchwalonych projektów poselskich na uwagę zasługuje przedewszystkiem ustawa o uboju zwierząt. Zapewne, dokoła debaty nad tą ustawą wytworzyła się niezdrówna atmosfera sensacji i walki, głównie zresztą z winy przywódców żydowskich. Zapewne,

że pewne taktyczne pomyłki i ze strony Rządu i Sejmu wprowadziły i na teren parlamentu niepotrzebne zaognienie. Niemniej przeto sama ustawa jest ważnym pesunięciem w dziedzinie gospodarczej, chroniącym przed wyzyskiem zarówno producenta rolnika, jak i masy spożywców.

Dodać należy, że wszystkie projekty ustawodawcze poddane zostały drobiazgowemu i wszechstronnemu rozpatrzeniu i ostateczny kształt nadany im przez Sejm odbiega często znacznie i w sposób zasadniczy od pierwotnego tekstu projektów. Aż do 25 projektów wprowadzono zmiany kodyfikacyjne i merytoryczne.

SEJM DOKONAŁ DZIEŁA POZYTECZNEGO. Zdał egzamin jako instytucja ustawodawcza i jako organ władzy państwowej. AL. Rutkowski.

Ozdobą siólu wielkanocnego są naturalne

WINA KRYMSKIE i KAUKASKIE

stołowe: BIAŁE i CZERWONE, oraz deserowe: SŁODKIE i PÓLSŁODKIE!
Do nabycia w pierwszorzędnych handlach win i restauracjach. 1505

Święto wiosny



Sadzenie drzewek przez młodzież przy ul. Waszyngtońskiej w Warszawie

Rząd zabezpieczy interesy posiadaczy polis T-wa „Phönix“

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń ministerstwa skarbu wystosował do wszystkich działających w Polsce towarzystw ubezpieczeń na życie okólnik, w którym stwierdza, że niektóre agencji ubezpieczeniowej wykorzystują wiadomości, jakie pojawiły się na temat towarzystwa ubezpieczeń „Phönix“ celem „wyprzegania“ ubezpieczonych ze wspomnianego towarzystwa.

Urząd Kontroli Ubezpieczeń bardzo ostro kwalifikuje tego rodzaju postępowanie, jako niedopuszczalne i bardzo

szkodliwe i ostrzega, że w stosunku do agentów ubezpieczeniowych, postępujących w ten sposób stosowane będą najostrejsze rygory nie wyłączając skreślenia ich z rejestru a tem samem pozabawienia ich prawa wykonywania zawodu.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń ze swej strony poczynił wszelkie niezbędne kroki celem należytego zabezpieczenia interesów polskich posiadaczy polis towarzystwa „Phönix“.

Orle pióro i tatrzański granit

Symboliczne dary 22 dywizji górskiej dla inspektora armji gen. Sosnkowskiego

Dnia 2 bm. w salach Generalnego Inspektoratu Sz Zbrojnych odbyła się uroczystość wręczenia gen. dyw. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, Inspektorowi Armji, odznak pamiątkowych pułków 22 Dywizji Górskiej oraz ubioru podhalańskiego.

Dywizja reprezentowana była przez dowódców pułków i delegacje oficerskie. Wręczając odznaki dowódcą dywizji gen. Boruta-Spiechowicz wygłosił przemówienie, w którym m. i. powiedział:

„Dziwnie podobne do życia ludzkiego jest życie w górach, z których przybývámy. Człowiek się wspina, męczy i zmagá, aby stanąć na szczycie. A gdy go osiągnie nowe wirchy się srożą i nowo przed nim trud

do pokonania, i tak ciągle, póki kiedyś człek się nie utrudzi, nie wyczerpie i nie ustanie gdzieś u podnóża nowej góry, w polowie, na środku, czy na jej szczycie.

Kiedyś, stojąc na wysokim wierchu w Tatrach, zobaczyłem orla, co, ezybując ku górze, zniknął w przestworzach. Zdawało mi się, że to myśl ludzka, co sięga wyżej, niż ciało człowieka.

Ciebie, Generale, bieg życia i Twoje wewnętrzne walory wyniosły na wyżyny życia narodowego. Byłeś najbliższym współpracownikiem naszego Wodza Naczelnego, naszego Wielkiego Marszałka.

Panie Generale, w Twojej wędrówce życiowej i pracy dla Narodu towarzyszą Ci

Przy schorzeniu naczyń krwionośnych przynosi niewielką ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zażyta zrana naczczo, bardzo wielkie usługi, zwłaszcza u osób starszych.

Radosny objaw

Poważny spadek bezrobocia

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy na dzień 1-go b. m. zarejestrowano na terenie Rzeczypospolitej ogółem 47.949 bezrobotnych, czyli o 10.042 bezrobotnych mniej, aniżeli w dniu 15-tym b. m.

Zapas złota

Położenie Banku Polskiego w marcu

W ciągu marca r. b. zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 18,3 miljn. do 426,7 miljn. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 9,2 miljn. do 26,3 miljn. zł.

Ubytek złota w marcu spowodowany został zamianą kruszcu na dewizy potrzebne na obsługę państwowych i samorządowych pożyczek zagranicznych. Z tego tytułu Bank Polski przekazał w marcu dewiz za równowartość około 22 milionów zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 10,8 miljn. do 28,8 miljn. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 0,2 miljn. zł. do 978,8 miljn. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się z 41,86% w końcu lutego do 40,42% na ultimo marca i przekracza normę statutową o przeszło 10 punktów.

Wzrost wkładów w Kasach Oszczędności

Miesiąc luty przyniósł znaczniejszy wzrost wkładów w kasach oszczędności. Ogólny stan wkładów wszelkich typów w P. K. O. podniósł się z 878.150 tys. zł. na 31 stycznia r. b. do 881.493 tys. zł. na 29 lutego b. r.

W 362 komunalnych kasach oszczędności lokaty ogólne wzrosły z 688.924 tys. zł. do 701.453 tys. zł., w czem oszczędnościowe z 625.405 tys. do 634.367 tys.

100 pieców wędzarniczych Budowa największej wędzarni ryb morskich w Jastarni

Znana od szeregu lat na wybrzeżu firma „Wędzarnie Pomorskie Dr. Kirsch & Zebrowski“ przystąpi w b. sezonie do budowy największej na polskim wybrzeżu wędzarni o ilości 60 pieców. Wędzarnia ma być wybudowana w Jastarni, a przy niej ma być uruchomiona również fabryka konserw rybnych. Wyżej wymieniona firma posiada już w Jastarni trzy wędzarnie o 40 piecach, łączna więc ilość po wybudowaniu nowej wędzarni będzie wynosiła sto pieców. Dotychczas największą ilość pieców posiada wędzarnia jednej z firm gdyńskich. Ma ona zaledwie 24 piece.

Spływ do jezior kaszubskich Regionalna impreza Ligi Morskiej i Kolonj.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej projektuje w sezonie letnim rb. urządzenie regionalnego spływu do jezior kaszubskich.

Spływ odbyłby się następującą trasą: 1) od jeziora Wdzydze — Czarna Woda do Świecia, lub 2) od jez. Charykowo — Brdą do Bydgoszczy.

Informacyj udziela Okręg Pomorski Ligi Morskiej i Kolonjalnej — Toruń, ul. Mickiewicza 2-4, tel. 14-71.

Nowy generalny inspektor targowski

P. Józef Wojtyła — radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu i wybitny znawca rynku mięsnego z dniem 1 kwietnia r. b. obejmuje stanowisko generalnego inspektora targowskiego.

nasze najlepsze uczucia. Orle pióro, przy pięte u kapelusza, niech Ci przypomni o symbolu myśli ludzkiej, co sięga przestworzy, a granit i odznaki pułków świadczą o naszych żołnierskich sercach.

Kochamy Cię, Generale.“

Na to serdeczne przemówienie dowódcy dywizji niemięniej serdecznie odpowiedział p. gen. Sosnkowski, poczem odbył się akt wręczenia odznak pułkowych dywizji, umieszczonych na płycie szarego, tatrzańskiego granitu, ozdobionej srebrną plakietką z napisem: Ofiarowany gen. Sosnkowskiemu strój podhalański składa się z kapelusza z orlem piórem i haftem generalskim oraz palerazy górskiej.

Targi anglo-francusko-niemieckie o fortyfikacje w Nadrenji „Mein Kampf“ powinien być na indeksie

Paryż, 5. 4. (PAT.) Havas donosi, że młn. Flandin i urzędnicy francuskiego M. S. Z. opracowują obecnie projekt odpowiedzi na memorandum niemieckie z dn. 31 marca. Tekst ostateczny ustalony będzie na posiedzeniu rady ministrów wyznaczonym na poniedziałek. Według Havasa, odpowiedź francuska odrzucił prawo i historyczne tezy niemieckie, a główny wysiłek odpowiedzi francuskiej skierowany będzie prawdopodobnie ku utrzymaniu zakazu budowy fortyfikacji niemieckich w strefie nadreńskiej.

Wielkie dzienniki paryskie donoszą pozatem, że rząd francuski w odpowiedzi na memorandum niemieckie zamierza wystąpić z własnym planem pokoju w Europie. Plan francuski dotyczyłby nie tylko Francji, Belgii, Włoch, Anglii i Niemiec, lecz wogóle całej Europy.

London, 5. 4. (PAT.) Nawiązując do faktu, że w piątek rano Ribbentrop złożył Edenowi krótką, zaledwie 5 minut trwającą wizytę, „Times“ twierdzi, że Ribbentrop przyniósł odpowiedź Hitlera otrzymaną telefonicznie z Berlina, a

opiewającą, że Niemcy nie mogą zgodzić się obecnie na odroczenie fortyfikacji Nadrenji, ale o ile narady sztabowe trzech mocarstw będą zaniechane, stanowisko Niemiec pod tym względem może ulec zmianie.

Rząd brytyjski — oświadcza „Times“ — nie jest skłonny do takich targów.

„Times“ potwierdza pośrednio również plotkę, jaka uporczywie krążyła w Londynie, jakoby Sir Robert Vansittart w rozmowie z Ribbentropem oświadczył, że „Mein Kampf“ powinien być pierwszą książką umieszczoną na indeksie dzieł niepożądanych i szkodliwych, zatruwających stosunki niemiecko-francuskie.

Mała Ententa zaprotestuje przeciw powszechnej służbie wojskowej w Austrii

Praga, 5. 4. (PAT.) Premier Hodža na konferencji prasowej poruszył sprawę wprowadzenia w Austrii powszechnego obowiązku służby wojskowej. Premier zaznaczył, że akt ten jest naruszeniem traktatu pokojowego i dlatego też Czechosłowacja musi przeciwko temu protestować. Nie jest wyłączone, że w tej sprawie złożony zostanie

w Wiedniu protest zbiorowy państw Małej Ententy.

Według dalszych informacji, nadzwyczajna konferencja stałej rady państw Małej Ententy zwołana została na 6 maja do Białogrodu. Przedmiotem obrad będzie obecna sytuacja międzynarodowa i ustalenie wobec niej stanowiska Małej Ententy.

Komu to potrzebne?

Nowy pałac Ligi Narod. wybudowano kosztem 5 milionów franków

Od 17 lutego trwa przeprowadzane stopniowo przenoszenie poszczególnych biur i wydziałów Ligi Narodów do nowego wspólnego gmachu, położonego w parku Ariana za miastem. Jest to jedyna niedogodność, szczególnie uciążliwa dla wielu zwykłych śmiertelników — urzędników biura, którzy nie mają własnego samochodu. To też zarząd miasta projektuje stworzenie specjalnej linii autobusowej, łączącej miasto z siedzibą Ligi Narodów.

O rozmiarach nowego „Pałacu Ligi“ dają pojęcie następujące cyfry:

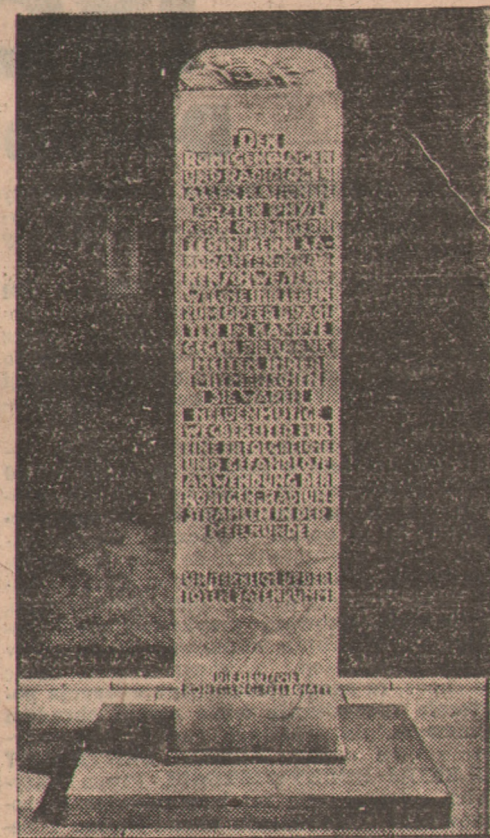
Nowy gmach posiada 1.700 drzwi, 1.650 okien, 21 wind, 950 aparatów telefonicznych, 668 umywalki z białego i błękitnego marmuru, 1.900 kaloryferów, 250 kilometrów przewodów elektrycznych, 9.000 lamp elek-

trycznych. Rury kanalizacyjne i przewody kaloryferów tworzą sieć długości 57 km. Na wyłożenie korytarzy i poszczególnych ubikacji zużyto 23.000 metrów kwadratowych linoleum. W całym gmachu czynnych jest 13 wentylatorów o wyporności powietrza 4.350 metrów sześciennych na minutę.

Frontowa część gmachu ma 375 metrów długości. Kubatura całego gmachu wynosi 440.000 m³. Dla szybkiego przenoszenia akt z archiwum, mieszczącego się w północnej części gmachu do sekretariatu Ligi umieszczono w części południowej, zainstalowano specjalny chodnik ruchomy, przebiegający pod tarasem dziedzica honorowego.

Budowa i urządzenie nowego gmachu pochłonęło około 5 milionów franków szwajcarskich w złocie.

Pomnik ku czci ofiar radu i promieni Roentgena



Przed pawilonem Roentgenowskim szpitala w Hamburgu św. Jerzego ustawiono kolumnę na której wryto 160 nazwisk lekarzy-radiologów, przyrodników, chemików laborantów i siostr miłosierdzia wszystkich narodowości, którzy padli ofiarą zabójczego działania radu i promieni Roentgena, w czasie swej pracy naukowej czy służby miłosierdzia.

Urlopy świąteczne w urzędach państwowych

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, aby przy udzielaniu urlopów świątecznych w pierwszym rzędzie byli uwzględnieni ci pracownicy, którzy nie korzystali z urlopów świątecznych w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Urlopy świąteczne w okresie wielkanocnym będą udzielone tylko w jednej turze i nie mogą przekraczać 5 dni, t. j. od 10 do 14 kwietnia włącznie.

12 wycieczek morskich urządza w roku bieżącym GAL.

W bieżącym sezonie letnim na statkach GAL'u odbędą się 12 wycieczek morskich, przeznaczonych dla turystów z Polski. Program tych wycieczek poza inauguracyjną podróżą M/S „Batory“ z Triestu do Gdyni, przewiduje podróże do: Londynu i Amsterdamu, Kopenhagi—Rygi—Tallina—Helsinki, na wyspę Bornholm, na fjerdy Norwegii, do Sztokholmu—Oslo, Kopenhagi, do Antwerpii—Havre i Rotterdamu. Wycieczki odbywać się będą na statkach S/S „Kościuszko“, M/S „Batory“ i M/S „Piłsudski“. Niezależnie od tego przewidywany jest ruch turystyczny na trasach stałych Linij: do New Yorku oraz Ameryki Południowej.

Potrójne wybory w Belgii

Rząd belgijski wyznaczył ostatecznie termin wyborów na 20 maja r. b. Dnia tego odbędą się wybory do Izby, do senatu oraz do rad prowincjonalnych w całej Belgii, tak, iż wyborcy będą w dniu 20 maja głosować trzy razy.

W kilku wierszach z kraju i zagranicy.

Po kilkudniowej pogodzie przesyła nad powiatem dziś rano zamieć śnieżna, pokrywając pola grubą warstwą śniegu.

W sobotę w dniu 91-letniego jubileuszu założenia gimnazjum w Ostrowie, odbyła się podniosła uroczystość nadania temu zakładowi naukowemu nazwy imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Uroczystość połączona była ze zjazdem b. wychowanków gimnazjum, wśród których znajdują się m. in. ambasador R. P. w Berlinie Lipski, pík. dypl. Głabisz i inni.

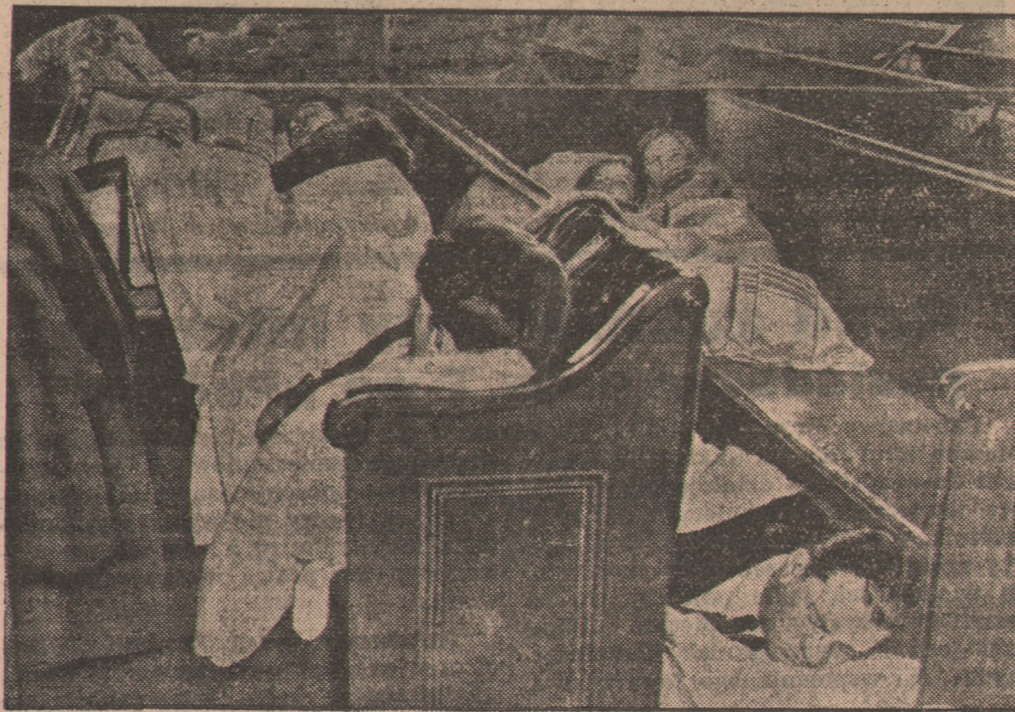
W New-Port w obecności pani Rooseveltowej spuszczone na wodę lotniskowiec „Yorktown“ o wyporności 17.000 ton.

Premier Göring dokonał uroczystego otwarcia części nowej szosy samochodowej długości 40 km na linii Berlin — Szczecin.

Sąd w Krefeld skazał 13 zakonników klasztoru Sercu Jezusowego, oskarżonych o wywiezienie do Holandii w okresie od 1931 r. do 1935 r. 400.000 Mk niem., na więzienie do 3 i pół lat i grzywny od 80 do 20 tys. marek.

London, w czasie ćwiczeń 2 samoloty wojskowe. Obaj piloci ponieśli śmierć.

Bezdomni nocują w kościele



Bezdomni ofiary powodzi w St. Zjednocz. otrzymali schronienie we wszelkich budynkach publ. szkołach, gmachach urzędów a także w kościołach. Na ilustracji powodźnianie nocujący w pewnym kościele w Pittsburgu

Złoto i klejnoty na dnie najwyższego jeziora świata

Martwe wody Titicaca mają ożyć — Ciekawa wyprawa naukowa w Andy

Uniwersytet w Cambridge przygotowuje obecnie wyprawę, od której koła naukowe oczekują sensacyjnych wyników. Celem ekspedycji jest sławne jezioro Titicaca, najwyżej położone jezioro świata, oraz zbadać jego nikiel fauny. Wody jeziora bowiem są prawie martwe i jednym z uboższych celów wyprawy jest ich zarybienie i ożywienie. Równocześnie jednak zamierzają uczeni odnaleźć i wydobyć bezcenne, legendarne skarby Inkasów, które naród ten przed wiekami zatopił w wodach jeziora.

Wieżę o tych skarbach pokutuje od czasów konkwistadorów hiszpańskich. Rzeczą stwierdzoną jest, że w posiadaniu Inkasów znajdowały się kiedyś fantastyczne ilości złota, szlachetnych kamieni i innych skar-bów, z których Hiszpanie drobna część tyl-

ko zdołali zrabować. Kiedy rozniosła się wieść o grabieżach hiszpańskich, lwia część skarbów została ukryta. Gdzie, nie wiadomo, lecz podania, które do dziś dnia zachowały się wśród ludności tubylczej Peru i Boliwii, wskazują na jezioro Titicaca. I tak powstała hipoteza, że na dnie jeziora spoczywają skarby wartości wielu miliardów. Systematycznych poszukiwań dotychczas jednak ze względu na liczne trudności nie podejmowano.

Uczynią to teraz uczeni angielscy, którzy pozatem jednak wybierają się w niebotyczne Andy z różnymi innymi zamiarami. Chodzi również o zbadanie, jakie skarby mineralne ukryte są w głębi gór.

Na uwagę zasługuje także niezwykle, na wielką skalę zakrojony plan „użyźnienia“ jeziora, zarybienia jego wód. Jezioro jest

położone na wysokości 3.812 metrów ponad poziomem morza. W głębinach jego tyją jedynie dwa zanikające coraz bardziej gatunki ryb, które jednakże nie są jadalne. Wymarłe są także wody odległego o 250 km. jeziora Pampa-Aullaguas, połączonego potokiem z jeziorem Titicaca.

Otóż uczeni angielscy chcą oba jeziora zarybić. W tym celu musiano także dostarczyć rybom żywności w postaci owadów i drobnych żyjątek, któreby musiano tutaj zaaklimatyzować, — plan, który wymaga obszernych przygotowań.

Sama wyprawa na te wysokości górskie, na jakich są położone oba jeziora, wymaga od uczestników ekspedycji dużej odporności fizycznej na trudny pobyt i pracy w rozrzedzonym powietrzu górskim. Toteż wzmą w niej udział tylko ludzie młodzi i silni

Sport i Kultura Fizyczna

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Pływacy polscy przegrywają w Wiedniu 60:43

Wiedeń, 5. 4. (PAT). W niedzielę zakończono w Wiedniu międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Austria. W ogólnej punktacji mecz wygrała, zgodnie z przewidywaniami, drużyna austriacka w stosunku 60:43.

W meczu waterpolo Austria pokonała Polskę w wysokim stosunku 12:2 (5:1). Bramki dla Austriaków zdobyli Planner i Schoenfeld (po 5) oraz Miller (2). Dwie bramki dla Polski uzyskał Karpiński.

Noji mistrzem Polski w biegu naprzelaj

Lublin, 5. 4. (PAT). W niedzielę odbył się w Lublinie bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na dystansie 7,950 mtr. Na starcie stanęło 22 zawodników z całej Polski. Wszyscy bieg ukończyli.

Pierwszy przybył do mety, witany entuzjastycznie, Noji (Legia Warszawa), osiągając czas 25:28,6 sek.

Drugie miejsce zajął zeszlorski mistrz Polski Fialka (Cracovia), w czasie 26:13,4 sek., 3) Bodał (AZS Warszawa), 4) Janowski (AZS Poznań), 5) Półtorak (Jagiellonia Białystok). Bieg wywołał w Lublinie b. duże zainteresowanie i zgromadził wzdłuż całej trasy tłumy publiczności. Nagrody zwycięsciom wręczył specjalny delegat PZLA kpt. Misiński.

Turniej szermierczy Szkół Podchorążych Pomorza

W dniach 4 i 5 bm. odbyły się w Grudziądzu szermiercze mistrzostwa szkół podchorążych Pomorza z udziałem czterech zespołów z Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądza i Torunia. Mistrzostwo zdobyła Szkoła Podchorążych Kawalerji Grudziądź, drugie miejsce zajęła Szkoła Podchorążych dla podoficerów z Bydgoszczy, 3) Szkoła Podchorążych Marynarzy z Gdyni, 4) Szkoła Podchorążych Artylerji z Torunia.

Zawody w grach sportowych o mistrzostwo garnizonu toruńskiego

W sobotę i w niedzielę 4 i 5 bm. rozpoczęły się na boisku Okr. Ośrodka WF zawody w grach sportowych o mistrzostwo garnizonu toruńskiego. Na starcie stanęło 10 drużyn z których najwyższy poziom reprezentują: Szkoła Podchorążych Artylerji i I. Baon Balonowy.

Wyniki dotychczasowych gier są następujące: Skład Uzbrowienia Nr. VIII — I Baon Balonowy 0:2 (1:15, 1:15); 8 Szpital Okręgowy — I Dyon Pomiarów Artylerji 2:1 (15:9, 8:15, 15:5); 8 Dyon Taborów — Szkoła Podch. Artylerji 0:2 (2:15, 1:15); 8 Baon Saperów — 8 Pułk Artylerji Cięż. 1:2 (9:15, 15:8, 3:15); 8 Szpital Okręgowy — I Baon Balonowy 0:2 (5:15, 11:15); Skład Uzbrowienia — 8 Baon Saperów 0:2 (2:15, 4:15); Szkoła Podch. Artylerji — I Dyon Pom. Artylerji 0:2 (8:15, 8:15); 4 Pułk lotniczy — Szkoła Podch. Artylerji 0:2 (5:15, 4:15); 8 P. A. L. — 8 Dyon Taborów 2:0 (15:5, 15:6); Szkoła Podch. Art. — Skł. Uzbrowienia 2:0 (15:0, 15:2); 4 Pułk lotniczy — Dyon Taborów 2:1 (15:3, 10:15, 15:8); Baon Balonowy — Dyon Pom. Art. 2:0 (15:5, 15:11); 8 pułk Saperów — 4 Pułk lotniczy 0:2 (0:15, 9:15); Skł. Uzb. — Szpital Okr. 2:0 (walcover); 8 P.A.C. — Szpital Okr. 2:0 (walcover); Dyon Pom. Art. — 8 pułk saperów 2:1 (15:8, 8:15, 15:7); Szkoła Podch. Art. — 8 P.A.C. 2:1 (15:3, 9:15, 15:7); 4 Pułk lotniczy — Baon Balonowy 2:0 (15:13, 15:7).

Kolarze bydgoscy rozpoczęli sezon

Zgodnie z ustalonym terminarzem zawodów, bydgoski Ośrodek Kolarski rozpoczął ubiegłej niedzieli sezon sportowy. Niedzielne zawody odbyły się na dystansie 50 km i zgromadziły 34 zawodników z 4 miejscowych klubów; mianowicie: KPW, BTC, Sokoła V, i KS „Tornado”.

Pierwsze miejsce zajął Ritter (BTC) szosowy mistrz Pomorza w czasie 1:36.42 sek., 2) Wincenty Wieniec (Sokół V), startujący poza konkursem w czasie 1:36.43 sek., 3) Ciesielski (Sokół V) w czasie 1:40.38 sek., 4) Reck (BTC), 5) Kocerya (Tornado) 6) Andrysiak (Sokół V).

Osemka wiosłarska Cambridge wygrała historyczny bieg na Tamizie

Londyn, 5. 4. (PAT). W sobotę odbył się na Tamizie doroczny międzyuniwersytecki wyścig osemek wiosłarskich Oxford — Cambridge.

Bieg odbywał się na dystansie 6000 mtr. Osada Oxfordu prowadziła od startu. Na drugim kilometrze wysunęła się na czoło osemka Cambridge i już nie oddała prowadzenia, mając na mecie przewagę 5 długości. Osemka Cambridge wygrała w czasie 21 min. 8 sek.

Warto nadmienić, że obecne zwycięstwo Cambridge jest 13-em kolejnym zwycięstwem osemki tego uniwersytetu.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego na Pomorzu

Bieg naprzelaj o m. Pomorza w Bydgoszczy

Wczoraj w niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu sportowego przez Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w Bydgoszczy.

Sezon zainaugurował doroczny bieg naprzelaj na trasie 3.500 m. o mistrzostwo Pomorza, który zgromadził na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy 19 zawodników. Bieg ukończyło 16.

Techniczne wyniki biegu naprzelaj

są następujące: 1) Kulej Bronisław, BKS Polonia, Bydgoszcz — 12:30,4; 2) Kuchciński, Z. S. Tczew — 12:36,4; 3) Napierała WKS Bydgoszcz; 4) Więkowski WKS Grudziądź; 5) Sulikowski WKS Bydgoszcz; 6) Marczewski WKS Bydgoszcz.

Przed rozpoczęciem biegu do zawodników przemówił prezes Pom. O. Z. L. A. dyr. Matuszewski.

Mistrzostwa Torunia w grach sportowych

W ub. sobotę rozpoczęły się w hali Okręgowego Ośrodka W. F. rozgrywki w grach sportowych o tytuł mistrza Torunia. Rozgrywki odbywają się w następujących konkurencjach: siatkówka męska i żeńska, koszykówka męska, oraz w hazenie i szczyplorniaku.

Do zawodów zgłosiło się 28 drużyn. Organizatorem zawodów jest Miejski Komitet W. F. i P. W.

Wyniki spotkań sobotnich i niedzielnych są następujące:

Siatkówka żeńska: K. S. Pomorzanie I — T. K. K. F. K. 2:0 (15:7, 22:20). K. S. M. Toruń — K. S. Pomorzanie II 2:0 (walkower). Z. H. P. — Zw. Strzelecki 2:0 (13:9, 15:12). T. K. K. T. K. — Z. H. P. 2:0 (15:6, 15:12) zaliczone walkower 2:0 dla Z. H. P. wskutek niekompletnej drużyny T. K. K. T. K. Sokół — Związek Strzelecki 2:0 (15:4, 15:6). Gryf — K. S. M. Toruń

2:0 (15:1, 15:9), T. K. K. F. K. — K. S. M. Toruń 2:0 (15:11, 15:1), Gryf — Sokół 2:0 (15:9, 15:6), K. S. Pomorzanie I — K. S. M. Toruń 2:0 (15:2, 15:10), Gryf — Pomorzanie I 2:0 (15:8, 15:10), Sokół — Z. H. P. 2:0 (walkower) Zw. Strz. — Pomorzanie II 2:0 (walkower).

Siatkówka męska: G. K. S. — Pomorzanie II 2:1 (14:16, 15:5, 15:3). Szkoła Handlowa — K. S. M. Toruń 2:0 (15:4, 15:3). Zw. Strz. — K. S. M. Mokre 2:0 (15:8, 15:7). Sokół — Zw. Strz. 2:0 (15:6, 15:4). Pomorzanie I — Pomorzanie II 2:0 (15:10, 15:8). G. K. S. — Szk. Handlowa 2:0 (15:10, 15:8). K. S. M. Mokre — K. S. M. Toruń 2:0 (15:9, 15:7). Pomorzanie II — Zw. Strz. 2:1 (15:3, 0:15, 15:10). G. K. S. — Sokół 2:1 (8:15, 15:4, 15:3). Pomorzanie I — Szk. Handl. 2:0 (15:6, 15:7). Seminarjum — Sokół 2:1 (8:15, 15:11, 15:11).

Dalszy ciąg turnieju w nadchodzący wtorek w Okręgowym Ośrodku W. F.

Strzelcy pomorscy mistrzami bokserskimi Polski

W dniu wczorajszym powróciła z Nowego Bytomia do Torunia bokserska reprezentacja Związku Strzeleckiego OK. VIII. gdzie na zawodach o mistrzostwo Polski, które odbywały się w dniach od 31 marca do 2 kwietnia zdobyła pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski.

Zwycięska drużyna zdobyła porażkę trzeci i na własność cenny puchar, ufundowany przez gen. Roupperta.

Skład mistrzowskiej drużyny od wagi muszej do ciężkiej przedstawia się następu-

jąco: Łada, Rogowski, Borowicz, Dorsch, Sobek, Lewandowski, Zieliński i Borożyński.

Tytuły mistrzowskie zdobyli w wadze muszej Łada, koguciej — Rogowski (otrzymał nagrodę za najpiękniejszą walkę zawodów), w półciężkiej — Zieliński. Wicemistrzostwo w wadze lekkiej zdobył Dorsch i w ciężkiej Borożyński.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło Pomorze przed Śląskiem, Poznaniem i Lublinem.

Liga piłkarska ruszyła do boju

Nikłe wyniki znamionują zacięte walki

WISŁA — ŚLĄSK 2:0 (2:0).

Kraków, 5. 4. (PAT). Tegoroczny sezon ligowy rozpoczął się w Krakowie meczem Wisły z drużyną „Śląska” ze Świętochłowic, w którym Wisła odniosła zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0).

Wisła wystąpiła do zawodów w starym składzie bez pozyskanych ostatnio: obrońcy Sitki i napastnika Szewczyka. Śląsk w pełnym składzie z Godem w ataku.

Sędzia p. Kurzeil ze Lwowa. Widzów ok. 2500, w tem wielu Ślązaków, którzy przyjechali do Krakowa pociągiem popularnym.

Po pierwszej bramce dla Wisły doszło do bójkii wśród publiczności, lecz po interwencji policji nastąpiło uspokojenie. Awanturę wywołało kilku Ślązaków.

WARTA — GARBARNIA 2:1 (0:0).

Poznań, 5. 4. (PAT). Pierwszy tegoroczny mecz ligowy między Wartą poznańską i Garbarnią zakończył się nieznacznym zwycięstwem Warty 2:1 (0:0). Do przerwy atak Warty stałe przeważał, lecz niedysponowany strzałowo nie umiał wyzyskać swej przewagi. Po przerwie wzrasta przewaga Warty i w 33-ej minucie Kryszkiewicz zdobywa pierwszą bramkę. Wyrównuj, w minutę później Pazurek (Garbarnia). W kilkanaście minut później Kryszkiewicz ustala wynik dnia.

Warta zwyciężyła zasłużenie i była drużyną lepszą. U Garbarni wybijała się pomoc oraz obrona, która uratowała swoją drużynę od większej klęski. Sędziował p. Gruszka. Publiczności około 2 tysiące.

LEGJA — DAB 2:1 (0:0).

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się w niedzielę pierwszy mecz ligowy między Legią a Śląskiem Dębem, zakończony zwycięstwem Legji w stosunku 2:1 (0:0).

Gra stała na niezbyt wysokim poziomie. Pierwsza połowa wykazała lekką przewagę Legji, natomiast po przerwie gra była bardziej wyrównana, a okresami górował nawet Dab.

Prowadzenie zdobył dla Legji Wypijewski, po przerwie wyrównał Herman. Na kilka minut przed końcem Wypijewski zdobył drugi punkt, decydujący o zwycięstwie wojskowych.

Widzów mimo zimna zebrało się przeszło 2.000.

RUCH — POGOŃ 2:1 (1:0).

Katowice, 5. 4. (PAT). W Wielkich Hajdukach wobec 8.000 widzów rozegrano mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Ruchem a lwowską Pogonią, zakończony zasłużonym zwycięstwem Ruchu w stosunku 2:1 (1:0).

W pierwszej połowie Pogoń była znacznie lepsza, zwłaszcza jej atak kilkakrotnie zagrażał bramce Ślązaków. Napastnicy Pogoni nie byli jednak dysponowani strzałowo i nie umieli wyzyskać swej przewagi cyfrowo. Prowadzenie dla Ruchu zdobył Górka. Wyrównał w drugiej połowie Matjas. Ruch rozegrał się dopiero pod koniec drugiej połowy. O jego zwycięstwie zdecydowała druga bramka, strzelona przez Peterka.

Zawody prowadził p. Rutkowski. Na meczu obecny był przewodniczący Pol. Komitetu Olimpijskiego płk. Głabisz.

L. K. S. — WARSZAWIANKA 1:1 (0:0).

Łódź, 5. 4. (PAT). Mecz ligowy w Łodzi między LKS a Warszawianką zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Gra obu drużyn nienadzwyczajna. Wynik remisowy mniej więcej odpowiada przebiegowi gry. Pierwsza połowa wykazała pewną przewagę LKS, po przerwie natomiast górowała nieco Warszawianka.

Zawody prowadził p. Lustgarten. Widzów około 3.000.

Sensacje w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza

Klęska bydgoskiej Polonii w Inowrocławiu

Druga niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy „A” Pomorza, przyniosła dalsze nieoczekiwane sensacyjne wyniki. Na szczególną podkreślenie zasługuje wysoko porażka dotychczasowego mistrza bydgoskiej Polonii w spotkaniu z Goplanją w stosunku 5:0. Poniżej podajemy wyniki niedzielnych spotkań piłkarskich.

T. K. S. 29 — KABEL 2:0 (1:0).

W Toruniu, na boisku miejskim T. K. S. 29 pokonał pewnie bydgoski Kabel w stosunku 2:0. Gra nie stała na wysokim poziomie szczególnie atak T. K. S. u zaprzepścił moc dogodnych 100% okazji do zdobycia bramki. Drużyna Kabela, która ubiegłej niedzieli pokonała Polonię właściwie niczego nie pokazała, poza średniemi umiejętnościami piłkarskimi i nieudolnością czy też pechowi napastników T. K. S. u zawdzięcza, że nie wyjechała z dużą porcją bramek.

UNJA (Tczew) — GRYF 1:1.

W Tczewie Unja gościła toruński Gryf, który grał w 9, bowiem dwóch zawodników do Tczewa nie wyjechało. Mianowicie jeden zgłosił dopiero na dworcu niemożność wyjazdu, natomiast drugi spóźnił pociąg. Podobne lekceważenie ważnych zawodów, w których każdy utracony punkt zadecydować może w końcu o spadku z klasy „A” budzić musi poważne obawy. Niewątpliwie kierownictwo Klubu wyciągnie z tego należyte konsekwencje.

GOPLANJA — POLONJA 5:0.

W Inowrocławiu Goplanja zadała wysoką klęskę bydgoskiej Polonii, bijąc ją w stosunku 5:0. Druga porażka bydgoszczan świadczy o słabej formie drużyny, która będzie musiała dołożyć wiele starań by w dzisiejszym układzie sił drużyn A-klasowych nie pozostać na szarym końcu.

Mecze piłkarskie w całej Polsce

W meczach piłkarskich o mistrzostwo kl. A poznańskiego okręgu Legia pokonała KPW 4:0, HCP wygrał z Koroną 5:0, wreszcie KPW Ostrów wygrał z Olimpią poznańską walkowerem 3:0.

Debiut warszawskiej Polonii w klasie A okręgu warszawskiego zakończył się porażką. W meczu z rezerwą Legji, Polonia poniosła porażkę w stosunku 0:1 (0:0). Porażkę zawinił przedewszystkiem słaby atak.

W meczu o mistrzostwo kl. A Cracovia pokonała Krowodrzę w stosunku 7:2 (5:0). Bramki strzelili: 3 Chudzik, 2 Stępien oraz po jednej Góra i Płachta.

Inne wyniki meczy A. klasowych: Rez. Wisły — Zwierzyniecki 1:1. Rez. Garbarni — Nadwiślan 3:0. Grzegórzecki — Wawel 3:0. Nadto w towarzyskim meczu Podgórze pokonało Łagiewiankę 4:2.

Pierwszy mecz piłkarski rozegrany w Lublinie między WKS Unją a kombinowaną drużyną Hakoahu i Hapoelu wygrała Unja 4:0.

Mecz piłkarski, rozegrany wczoraj w Grudziądzu między niemiecką drużyną SCG a KS Wisła zakończył się zwycięstwem KS Wisła w stosunku 4:0.

Rozegrany wczoraj w Grudziądzu drugi mecz piłkarski między drużyną Związku Rezerwistów a KS Gwiazdą zakończył się zwycięstwem Związku Rezerwistów w stosunku 5:0 (3:0).

Mecze zagraniczne

WĘGRY — AUSTRIA 5:3.

Wiedeń, 5. 4. (PAT). W niedzielę rozegrany został tu 80-ty z rzędu międzypaństwowy mecz piłkarski Austria—Węgry. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Węgrów 5:3. Zawodom przyglądało się zgórą 45000 widzów.

NIEMCY — ANGLJA 3:2.

Berlin, 5. 4. (PAT). W Frankfurcie n. Menem rozegrano w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski akademików Niemiec i Anglii. Zwyciężyli Niemcy 3:2.

WŁOCHY — SZWAJCARJA 2:1.

Zurych, 5. 4. (PAT). W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Szwajcaria — Włochy, zwycięstwo odniosła reprezentacja Włoch 2:1.

ARNO ALEKSANDER

OCZY LIZZY MAY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

STRESZCZENIE.

John Bradley, król detektywów nowojorskich stracił wzrok skutkiem zamachu; w gronie detektywów zatrudnionych u Bradley'a znajduje się siostrzeniec jego Henry Wells. W pociągu zdążającym do N. Jorku Wells został napadnięty, ubezpieczeni jednak napastnika i zamiast oddać go w ręce policji zawiera z nim znajomość, podając się za Smitha. Niespodziany zabójca Wellsa, bezrobotny Ryszard May, z nawiązaną rozmową z Wellsem odnosi wrażenie, że tenże jest kolarzem fałszywych pieniędzy. Po przybyciu do Nowego Jorku Wells udaje się z May'em do jego mieszkania i tu poznaje siostrę jego Lizzy. De mieszkania wkraczają agenci policji, poszukujący Ryszarda, który w obronie napastowanej siostry miał zajęcie z jakimś osobnikiem. Agenci oddalają się jednak, gdy Wells okazał im legitymację.

Powróciwszy do swej wujki Wells raportuje mu o swych przebiegach, zamierzając jednak o wrażeniu, jakie na nim zrobiła Lizzy. Niewidomy Bradley, oceniając jej bystrość, postanawia zaangażować Lizzy jako swą „żywą oczę”. Domyślając się, że siostrzeniec czuje do Lizzy więcej niż sympatie, wysłał go na trzy miesiące z Nowego Jorku.

Tymczasem Lizzy, pracując jako ekspedjentka w sklepie, oczekuje wieczoru, w którym ma się spotkać z Wellsem.

Lizzy nie ma się domyślać jakim okolicznościom zawdzięcza nową posadę; agenci Bradley'a aranżują sprawę tak, że traci ona dotychczasowe zajęcie w sklepie i wpada w ich ręce. Pomimo zagadkowego zachowania się „jednego z nich Blackwortha, który przestrzega ją przed pracą u bezwzględniego szefa, Lizzy składa podanie i przedstawia się Bradley'owi.

Bradley wyraża na czem polegać ma jej praca: ma mu zastąpić oczy. Już na samym wstępie Lizzy wykrywa w liście przedłożonym szefowi do podpisu „błąd” który miał go narazić na stratę 2000 dolarów. Potem towarzyszy Bradley'owi który udaje się na rozprawę sądową. Zeznania Bradley'a doprowadzają do skazania oskarżonego o morderstwo na karę śmierci. Lizzy, która w czasie rozprawy zdawała musiała szefowi sprawę z tego co widziała na sali, wytrzymała próbę. W restauracji do której wstąpił po rozprawie Bradley angażuje ją na stałe. Kawa, którą podają tu Lizzy ma jakiegoś dziwny smak. Przyciągnięty do muru kelner przyznaje że wyspał do niej jakiegoś proszel; z polecenia Watsona sekretarza Bradleya. Analiza wykazała że rzekomy środek nasenny jest trucizną. Powróciwszy do domu, Bradley poleca w sprawie tej przeprowadzić śledztwo... Watsonowi.

Urzędnicy Bradley'a obawiają się jego „oczu”. Mają oni klub, w którym odbywają się orgie; do klubu tego zapraszają nową koleżankę Lizzy May.

Po pięciu minutach Watson wrócił. Został towarzyszem, siedząc w milczeniu, z osobiście zamyśleniemi twarzami.

— No? — zapytał, ścigając brwi: — Dlaczego nic nie mówicie? Czy to, co zrobiłem, nie zasługuje na wasze uznanie.

Abel z widoczną niechęcią skinął głową.

— Owszem... bardzo efektowny kawał... — odpowiedział za wszystkich, ociągając się nieco: — Tylko wątpię, czy na długo wystarczy: — Po chwili ciągnął ponuro: — Ona nie uwierzy! Zacznie szukać, zacznie szperać, zacznie...

— Zacznie! Zacznie! — przedrzeźnił go rozniewany Watson: — Co zacznie, u diabła? Wystarczy, że trzy dni będzie wierzyła!... A w ciągu tych trzech dni przeczyta starem u jeden jedyny list, poprawiony czerwonym ołówkiem i przeczyta tak, jak będę chciał! A prócz tego listu już niczego nie potrzebuję!

— Dobrze... a później... po trzech dniach? — zapytał zakłopotany Abel. — Co będzie?

Watson uśmiechnął się.

— Za trzy dni znajdę spewnością skuteczniejszy środek niż dzisiejsza głupia bajka. Nie masz do mnie tyle zaufania, co?

Abel z podziwem pokręcił głową i nic nie odpowiedział.

Natomiast Shearer z całej siły uderzył w klawisze i to zadźwięczało jak ostry, nieprzyjemny krzyk kilku głosów.

— Dranie jesteście!... I ja też! — zawołał, gdy zamilkł dziłki akord: — Dranie spod ciemnej gwiazdy!... Porządny człowiek nie zachęcałby każdemu z nas w twarz plunąć!... A ty, Watson, jesteś najordynarniejszy, najpodlejszy ze wszystkich!... Idę do domu... żona czeka... i dzieci!...

Nikt nie próbował go zatrzymać, wszyscy milczeli. Nawet Watson stał błądliwie i patrzył na Shearera, póki nie znikł za drzwiami. Potem drgnął nagle i spojrział surowo i przenikliwie na swoich sprzymierzeńców.

I wszyscy się roześmieli: kiwali głowami, stukali się w czoło i zanosili od śmiechu.

XX.

Tajemnicze zlecenie

Następnego dnia Lizzy zbudziła się dość późno z ciężkiego snu. Przetarła oczy, spojrzała ze zdziwieniem na niezwykle otoczenie i musiała porządnie natężyć pamięć, zanim uprzytomniła sobie, gdzie się znajduje. I nagle obudziły się wspomnienia z wczorajszego dnia: rozprawa w sądzie, obiad z Bradley'em, kelner, który uciekł nieprzytomny ze strachu, czarna księga Bradley'a, obrzydliwe zachowanie się Brodowskiego, okropne wynurzenia Watsona — wszystko to się złączyło w jeden wstrząsający obraz.

Lizzy wyskoczyła z łóżka. Rozsunęła porywczą szelkone zasłony i do pokoju, który dotąd był pełen tajemniczego mroku, szeroką strugą wlały się wesołe promienie słońca. Wszystko tu było jasne, niezwykle przyjemne i przytulne. Wszystko błyszczało oślepiającą bielą — szafa, łóżko, firanki, ściany, drzwi. Lizzy ujrzała następnie jeszcze jedne napół otwarte drzwi, które prawdopodobnie widziała wczoraj, lecz w silnym zdenerwowaniu nie zwróciła na nie uwagi. Zbliżyła się i zajrzała ostrożnie.

Był to pokój kąpielowy — taki sam biały, taki sam przytulny jak sypialnia. Stała zachwycona na progu i patrzyła, patrzyła bez końca. I ta łazienka —

przedmiot najskrytszych marzeń, w które nigdy nie wierzyła, że się ziszczą kiedykolwiek — przywróciła jej poczucie rzeczywistości i świadomość, że w jej życiu zaszła zasadnicza zmiana.

Wczoraj Bradley wymienił wprost zawrotną liczbę, gdy oświadczył, ile będzie zarabiała miesięcznie, ale ta kwota nie przyprawiała jej o przyspieszone bicie serca — to były tylko dolary, martwe banknoty, które w jej wyobraźni oznaczały w najlepszym razie dostatnie jedzenie i parę skromnych, niedrogich sukienek. Natomiast łazienka była dowodem widocznym, czemś namacalnym, co mówiło dumnie o bogactwie i o pięknie. Ten pokój kąpielowy był wyraźną, realną granicą między dotychczasowym nędznym bytowaniem, a otwierającym się przed nią nowym życiem, pełnym blasków i radości.

Pierwsza kąpiel w tej łazience trwała znacznie dłużej niż kąpiel wyczerpanej pani, ale gdy Lizzy wyszła wreszcie z pokoju ubrana i starannie uczesana, czuła się świeżo i młodo jak nigdy dotąd. Uroczysta cisza jasnych, szerokich korytarzy, rzędy na biało polakierowanych drzwi po obu stronach, nieskończenie długie chodniki dywanowe, poważne twarze spotykanych urzędników — wszystko to już jej nie przestraszało, i prawie nie kępowało. Była w takim usposobieniu, że zmierzłaby się chętnie ze wszystkimi wrogami całego świata.

Pierwszym znajomym, którego spotkała po drodze, był Brodowski. Przywitał ją uprzejmie, choć z pewną rezerwą i zdziwił się, gdy przyjaźnie podała mu dłoń.

— Panno May, muszę panią bardzo przeprosić — zaczął jakając się nieco: — Moje wczorajsze zachowanie się... Gdyby pani chciała zapomnieć!... Strasznie mi przykro...

Lizzy uśmiechnęła się, a jej oczy tak błysnęły, że Brodowski zadał sobie mimowoli pytanie, czy ona też nie żałuje swojej wczorajszej ostrej odprawy.

— Panie Brodowski! — odpowiedziała pośpiesznie: — Już zapomniałam o wszystkim. Niema za co przeproszać. Gdy pan Watson opowiedział o pańskim nieszczęściu, całe przykre zajęcie wyleciało mi momentalnie z głowy... W jakim wieku była pańska siostra?

— Moja... hm... siostra? — zapytał Brodowski, robiąc wielkie oczy: — Ona miała... coś około... Tak... była mniej więcej... w wieku pani!...

— Straszne — westchnęła Lizzy.

— Okropne — mruknął.

— Ach, panie Brodowski! — podjęła po krótkiej przerwie: — Niech mi pan powie, jak mam postąpić właściwie? Wczoraj zapomniałam zapytać kapitana Bradley'a... chciał mnie zwolnić do południa i teraz nie wiem...

— Chwileczkę, proszę pani, zaraz się dowiemy!

Otworzył jakieś drzwi i ruchem ręki poprosił Lizzy, by weszła. Był to ponury, zimny pokój biurowy. Na wysokich krzesłach siedziało z dziesięciu urzędników, pracujących pilnie. Brodowski zbliżył się do telefonu i nakręcił tarczę.

— Watson? — zapytał: — Tu Brodowski. Spotkałem przed chwilą pannę May... No, tak, pannę May... Otóż panna May nie wie, co ma robić. Czy pan Bradley wydał jakie zarządzenie?... Dobrze, dobrze...



Rozkoszne druczyny angielskie już teraz w każdym szczególe zdradzają przyszłą wytwórnię „lady”.

Dziękuję bardzo... — Powiesił słuchawkę i podszedł do Lizzy: — Pani ma się zameldować niezwłocznie u kapitana Bradley'a. Odprowadzę panią.

Zjechali windą o trzy piętra niżej i gdy się zatrzymała przed drzwiami, wiodącymi do gabinetu szefa, przypomniała sobie, że tu właśnie była wczoraj.

— Pani zna nasze zwyczaje? Przy wejściu trzeba...

— ...Wymienić nazwisko — dokończyła Lizzy. —

Wiem i dziękuję panu bardzo, panie Brodowski.

Zapukała i weszła:

— Lizzy May — powiedziała przyciszonym głosem.

Przejdźcie z jasnego, zalanego słońcem korytarza do mrocznego pokoju, do którego szelkone zasłony nie przepuszczaly ani jednego promienia światła dziennego, było tak nieoczekiwane, że dziewczyna spočztku wogóle nic nie widziała. Dopiero po kilku chwilach zaczęła rozróżniać mętne zarysy mebli i dwóch postaci ludzkich.

— Proszę, panno May — odezwał się z ciemności głos Bradley'a: — Więc to jest panna May, moja młoda współpracowniczka, o której ci opowiadałem... Panno May, przedstawiam panią mojej siostrze, pani Wells.

Lizzy dostrzegła ostatecznie masę czarnych koronek, otulających panią w starszym wieku, która ze swej strony przyglądała się jej uważnie przez lorgnon.

— Och, John! — rzekła starsza pani lekko drżącym głosem: — Wolalabym się powstrzymać od wygłaszania własnego zdania, ale...

— Co chcesz przez to powiedzieć, Emiljo? — zapytał Bradley.

Ostre, okropne wspomnienie przemknęło Lizzy przez głowę. Przecież to była... Boże Świąty, przecież ta pani i druga ze wstrętnie rozpieszczonym dzieckiem były jej ostatnimi klientkami w domu towarowym!... Ktoby pomyślał, że jedna z nich to siostra Bradley'a!... Co gorsza, obdarzyła ją na pożegnanie jakąś uwagą... czemś bardzo nieprzyjemnym!...

— Powiedziałam, co chciałam powiedzieć i więcej nie mam nic do dodania — oświadczyła trochę zgryźliwie starsza pani i znów podniosła lorgnon do oczu: — Jeśli się nie mylę, już gdzieś widziałam tę osobę.

— Bardzo możliwe — zauważył Bradley, wznosząc ramionami. — Świat nie jest wielki, nietrudno nawet parę razy kogoś spotkać. Pozatem mogła się pomylić.

— O, nie, John, ja się nie mylę... Ostrzegam cię przed tą osobą, jest fałszywa i podstępna... Byłam kiedyś z Cecylją w domu towarowym i tam ją poznałam... Obraziła nas... Tak, teraz przypominam sobie dokładnie!

— Znam bardzo dobrze pannę May — odpowiedział z uśmiechem Bradley: — Jeśli was rzeczywiście obraziła, to na pewno daliśmy ku temu powód...

— My? Powód... O, kochany Johnnie, chyba nie przypuszczasz...

— O, kochana Emiljo, znam cię nie pierwszy rok... I dlatego jestem przekonany, że w istocie nie możesz niczego zarzucić pannie May. Zależy mi na tem, abyś była do niej dobrze usposobiona.

— A ja nie chcę mieć nic wspólnego z twoimi urzędnikami. Wszyscy ci panowie i panie...

— Panna May nie zalicza się wcale do moich urzędników... Ścisłe mówiąc... chociaż nie, to trudno określić dokładnie. A teraz, Emiljo, bądź łaskawa i zostaw nas samych. Muszę popracować.

Pani Wells wstała, pocałowała brata w czoło, i ozięble skinęła głową Lizzy, przyczem jej głowa wykonała ten ruch nie zgóry na dół, lecz w odwrotnej kolejności.

— Dowidzenia, kochany Johnnie.

— Dowidzenia, kochana Emiljo.

Gdy drzwi się zamknęły za panią Wells, Bradley roześmiał się cicho.

— Co tam zaszło, w tym domu towarowym? — zapytał po chwili.

Lizzy opowiedziała o drobnym zajściu, które przypomniała sobie we wszystkich szczegółach. Obawiała się trochę, że Bradley'a rozniewa głupia uwaga, lecz to ubawiło go niezmiernie. Kapitan śmiał się długo i szczerze, a ten śmiech zatarł zupełnie surowe, ponure wrażenie, które na niej wywarł wczoraj. Był więc takim samym człowiekiem, jak każdy inny... Potem znów spoważniał.

— Moja siostra zdziwiała trochę — powiedział z westchnieniem: — Muszę udzielić pewnych objaśnień, by pani nie urobiła sobie fałszywego poglądu; jej dziwactwa zaczęły się przed siedmiu laty, w dniu gdy ją wezwano do szpitala... do brata... Ujrzała go w przykrym stanie: twarz była zniszczona, oczy... wzrok był stracony na zawsze i od tego czasu już jest taka... No, a teraz pomówmy o czem innym. Jedia pani śniadanie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragedia „męczennika narodowego” z Sierakowic

Było to w noc sylwestrową, na samym przełomie roku pańskiego 1935-36. We wsi Sierakowice, pow. kartuski urządził Związek Strzelecki zabawę sylwestrową. Na zabawę tę przyszedł także p. Leon Kąkel, członek „Wydziału Młodych”, wiele obiecująca latorośl Stronnictwa Narodowego. Jako gorliwy narodowiec chciał się poszczycić u progu Nowego Roku realną pracą ideową i w tym celu przybył, aby rozbić zabawę znieprawdzonego Strzelca, boć Strzelcy to zwyczajni sanatorzy, którym z spokojnym sumieniem można takie „kawały” urządzić, a ponieważ gros pracy narodowej składa się właśnie z takich kawałów, więc nasz bohater miał doskonałą okazję zadokumentować swoją przynależność do obozu narodowego i ucieleśnić w czynie jego ideały.

Gdy więc nadeszła oczekiwana północ, a towarzysztwo bawiło się w najlepsze — nasz „narodowiec” podchmielony z lekka dla nadania animuszu, umazał ręce w sadzach i zaczął smarować twarz i odzież znajdujących się na sali kobiet i mężczyzn. Oczywiście fakt ten wywołał wśród gości oburzenie i spowodował interwencję gospodarza. Lecz p. Kąkel ani myślał zaprzestać swej „zabawy” i gospodarz uczuł się wobec niego bezsilny — trudno bowiem przekonać człowieka pracującego dla idei, a już tembardziej dla idei narodowej. To też zakłopotany gospodarz widział się zmuszonym posłać po policję, aby ta już w drodze służbowej uspokoiła i usunęła brutalnego awanturnika.

Przybyli na miejsce posterunkowy p. W. wezwał go więc do opuszczenia sali. Oburzyło wielce naszego „narodowca” takie stawianie kwestji, boć przecież w wolnej Polsce komu jak komu, ale narodowcowi powinno być wszystko wolno, tak przecież być powinno. Urażony w swem poczuciu narodowym znieważył czynnie posterunkowego raniąc go do krwi. Oczywiście „narodowy” ten postępek wywołał interwencję Straży Granicznej, która przybyła w pomoc znieważonemu i napadniętemu w służbie funkcjonariuszowi policji. „Rycerska” natura naszego bohatera jednak nie pozwoliła mu poddać się tak bez walki, to też skoczył za bufet, który mu posłużył za barrykadę i obrzucał butelkami i wogóle wezysakiem co wpadło w ręce usiłujących go uchwycić urzędników. Wreszcie udało się go ubezwładnić i nałożyć na ręce kajdanki. Odtąd rozpoczęło się jego „męczennictwo”. Odstawiony do aresztu w Sierakowicach usiłował się z niego wydobyć. Mając olbrzymią siłę (podobno z łatwością łamie podkowy) zerwał kajdanki, powyrwał skoble u drzwi i gdyby nie żelazna sztaba przegradzająca drzwi zamier ten by urzęczywistnił. Po załatwieniu formalności urzędowych policja przewiozła go do więzienia śledczego w Kartuzach i oddała go do dyspozycji władzom sądowym.

Było z tego powodu wielkie oburzenie wśród braci narodowej Sierakowic, której fakt ten wydawał się aktem wielkiej niesprawiedliwości. Przecież biedak nic złego nie zrobił, tylko się bawił, a że pobili policjanta, pełniącego służbę, to przecież także nic złego, poco mieszał mu się do zabawy. Wpakowano więc do kozy najniewinniejszego w świecie człowieka. Ale tak to już bywa „dla narodowców niema sprawiedliwości”. To też kiedy odbyła się rozprawa sądowa — sala sądowa nie mogła pomieścić przybyłych na rozprawę słuchaczy. Po rozpatrzeniu stanu faktycznego, Sąd skazał „niewinnego” na pół roku więzienia z prawem odbycia kary później. W ten więc sposób nasz bohater znalazł się na wolności. Wolność — to najcenniejsza rzecz w życiu człowieka. Czuli to w całej pełni nasz „męczennik”. Otoczony gronem swych kolegów partyjnych, skierował pierwsze kroki do restauracji, aby „zalać” wspomnienia przykrych chwil spędzonych w „szarym domu” i dać upust radości z powodu odzyskanej swobody. Byli już dobrze pod gazem, kiedy siedli na wóz, aby wrócić do domowych pieleszy. Jechali nie bez mącenia ciszy, czemu się jednak dziwić nie można, boć przecież wieźli męczennika — radość więc i duma rozpieła ich serca. W Garczu zachaczyli o karczmę, w której posilili się tradycyjną „czystą”. Ponieważ zaś nie mieli obiegowych pieniędzy, zapłacili już dawno z oblegu wycioaną 2 zł. Nic to zresztą nie więc z wozu i z krzykiem „Jesteśmy narodowej 5 zł. że gospodarz wcale tego nie zauważył. Z spokojnym więc sumieniem

udali się w dalszą podróż. Przejeżdżając obok jeziora Reskówskiego zauważyli grupę rybaków, czyszczących sieci po odbytych połowach. W odurzonych oparach alkoholu głowach zrodziło się podejrzenie, że mogą to być sanatorzy. Mając zaś serca pełne gotowości służenia idei narodowej — postanowili ich zbić, jako że w taki sposób najlepiej przysłużyć się można sprawie. Zeszli się. Z konfuzją i oczekującą krwią głowcami z Sierakowic, będziemy bić bebechów, chociażby nas skazano na jeszcze pół roku więzienia”, rzucili się na Bogu ducha winnych rybaków, (którzy nota bene okazali się także narodowcami).

Rybakcy jednak nie mieli wcale zamiaru nadstawiać skóry, więc chwycili za tyczki i działając w obronie własnej sprawili im dotkliwą ranę. Wyprawa więc nie udała się, z konfuzją i oczekującą krwią głowami jechali nasi bohaterowie dalej. Po drodze natknęli się na jakiegoś rowerzystę, którego zbili batem. W ten więc sposób powetowali sobie porażkę z rybakami. Było już późno pod wieczór, kiedy nasi moloj-

cy narodowi wjeżdżali do rodzinnych zagonów. A jechali z minami tęgiemi, buńczucznie i echocho. Echo roznosiło daleko ich pijane wrzaski, anonując przybycie młodych bojowców narodowych, chluby i podpory Stronnictwa Narodowego. Lecz uciecha nie potrwa prawdopodobnie długo, bo rybacy wnieśli skargę do władz. Robi się obecnie dochodzenia i prawdopodobnie „męczennik” powędruje znów tam, skąd wrócił, lecz tym razem już w kompanji.

Powyższy fakt daje smutny refleks społeczno-politycznego wychowania młodzieży t. zw. narodowej. Oto dusze młodzieży polskiej, jakże ogromnie przesiąknięte jaden nienawiści, jakże haniebnie spaczone i zdeprawowane. Polska potrzebuje pokolenia zdrowego i silnego, zdolnego do wielkich wysiłków, bo wielka jeszcze przed nami piętrzy się praca — endecja zaś hoduje małodusznych kariów, których potępi za to historja, tak jak już potępiła zdrowa opinja publiczna.

SZCZYT ELEGANCJI **Gezet** KOŁNIERZYK z czerwoną nitką.

Tajemnica „napadu”

przed Bankiem Polskim w Gdyni wyjaśniona
Inkaset firmy Bergenske zdefraudował pieniądze do spółki ze swym bratem — 15 tysięcy zł
zakopano w lesie

Sensacyjna sprawa rzekomego napadu na inkasenta firmy transportowej „Bergenske” w przedsiönku Banku Polskiego w Gdyni i rabunku przeszło 16 tysięcy złotych, ostatecznie została wyjaśniona. Jak wiadomo linja wytyczna śledztwa od pierwszej chwili posłała w kierunku stwierdzenia, czy wogóle cały napad nie jest fikcją i czy sprawcą kradzieży nie jest sam rzekomo napadnięty inkasent, Franciszek Wójcik. Dlatego też zarządono zatrzymanie go w areszcie i poddanie skrupulatnym badaniom. Na rzecz koncepcji, że napad był sfingowany w celu zatarcia śladów po-

pełnionej defraudacji przemawiał szereg okoliczności, które towarzyszyły sensacyjnemu wypadkowi. Najprzód więc brak ogłosów walki w przedsiönku bankowym, która przecież musiała by poprzedzić akt rabunku, dalej brak śladów na głowie Wójcika, świadczących o otrzymanym ciosie, który pozbawić go miał przytomności, wreszcie — rzucające się w oczy niejasności w złożonych przezeń zeznaniach.

BRAT I NARZECZONA.

W trakcie rozplątywania pogmatwanego węzła tej zagadkowej sprawy, or-

gana śledcze wpadły na trop osób, które wedle wszelkich danych mogły uczestniczyć w domniemanej kradzieży, wzgl. współdziałać z Wójcikiem w inscenizacji napadu. Pod tym zarzutem przytrzymano narzeczoną Wójcika, a następnie jego brata, Henryka, który po „napadzie” wyjechał do Warszawy, lecz niebawem powrócił i wpadł prosto w objęcia policji gdyńskiej.

Teraz śledztwo było już ułatwione, gdyż konfrontacja zeznań wszystkich aresztowanych dała możność ustalenia różnych niezgodności. Poza tem na Franciszka Wójcika podziałał depnymująco fakt osadzenia w areszcie jego narzeczonej i oto rzekoma ofiara napadu zaczęła wreszcie „wyspiewywać” prawdę.

WÓJCIK PRYZNAJE SIĘ DO POPELNIENIA DEFRAUDACJI.

W toku krzyżowych pytań Wójcik przyznał się, że cały rzekomy napad został przez niego upozorowany i że pieniądze przed odegraniem komedji w przedsiönku Banku Polskiego, wespół ze swym bratem, ukrył, zakopując je w ziemi w okalającym Gdynię lesie. Idąc za wskazówkami Wójcika, organa policyjne odnalazły na zalesionem wzgórzku pomiędzy ulicami Tatrzańską i Leśną miejsce, gdzie skradziona gotówka była zakopana. Po rozkopaniu ziemi na niewielkiej głębokości natrafiono na butelkę od piwa, w której zwinięte w ruloniki umieszczone były banknoty na sumę 5.000 zł, oraz na blaszane pudełko od gliz „Aida” z zawartością przeszło 10 tysięcy złotych.

PIENIADZE, UKRYTE W DYSKRETNEJ UBIKACJI.

Ogółem więc we wspomnianej kryjówce odnaleziono 15 tysięcy złotych. Reszta zdefraudowanej kwoty zużyta została częściowo przez brata Wójcika na jego wyjazd do Warszawy, gdzie przetrwonil kilkadziesiąt złotych na hulankach, częściowo zaś odnaleziona w pewnej dyskretnej ubikacji w domu, gdzie mieszkali delikwenci.

Odebrana defraudantowi sumę zwróceno niezwłocznie poszkodowanej firmie, obu znacznych braciśków zaś zatrzymano w areszcie i wytoczono im sprawę karną. Narzeczoną Wójcika, na której nie ciąży żadne poszlaki, zwolniono. Epilog rzekomego napadu w przedsiönku Banku Polskiego rozegra się wkrótce przed sądem.

Walny zjazd Rady Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego

obradować będzie we środę w Domu Społecznym w Toruniu

W dniu 8 kwietnia b. r. o godz. 11 odbędzie się w Toruniu doroczny walny zjazd Rady Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Zjazd będzie obradował w sali Domu Społecznego, przy ul. Mickiewicza.

Porządek obrad zjazdu Rady jest następujący: zagajenie i przemówienie prezesa P. T. R-u, przyjęcie do wiadomości sprawozdania finansowego za rok 1935/36 oraz udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum, sprawozdanie rocz-

ne z działalności P. T. R-u oraz wytyczne programu na rok 1936/37, uchwalenie składek członkowskich, uchwalenie budżetu P. T. R-u na rok 1936/37, wybór 3 członków Zarządu Głównego w miejsce 3 ustępujących, uchwalenie regulaminu kółka rolniczego, referat p. t. „Stano wisko rolnictwa ziem zachodnich na Walnej Naradzie Gospodarczej, odbytej w Warszawie”, wolne głosy bez uchwał oraz wybór członków Komisji Rewizyjnej.

Co na to Izba Lekarska?

Dr. Studziński z Waldowa leczy tylko Niemców

Na zebraniu, urządzonym w ramach „tygodnia propagandy Zw. Zachodniego” na publicznem zebraniu w Pruszczu (pow. Świecie), m. in. rezolucjami uchwalono nast:

„Lekarz Artur Studziński z Waldowa objeżdża okoliczne wioski, organi-

zując ludność niemiecką. Odmawia on pomocy lekarskiej ludności polskiej”. W dalszym ciągu rezolucja piętnuje w ostry sposób zupełnie jawną hakatystyczną robotę doktora Studzińskiego.

Co na to Izba Lekarska?

Straszną śmierć w trybach żniwiarki parowej poniósł robotnik rolny

Podczas miócenia w Godawie powiatu żnińskiego wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą straszną śmierć pracownika rolnego.

36-letni robotnik rolny Władysław Adamczyk zbliżywszy się w pewnym momencie do garnituru parowego młoc-karni, uchwycony został przez pas trans-

misji za marynarkę. Maszynę parową natychmiast zatrzymano, jednak nieszczęsny robotnik rzucony został przez koło rozpedowe na klepisko stodoły z taką siłą, iż doznał złamania kręgosłupa.

Adamczyk zmarł w dwie godziny po przewiezieniu do szpitala powiatowego w Żninie.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedziałek
6
kwietnia

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Poniedziałek; Celestyna — Wtorek: Epifanjsza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wczoraja dnia 6 bm.

W dalszym ciągu chłodno (nocą przy mroźki, dniem temperatura do 8 st.) rano miejscami mglisto, w ciągu dnia naogół pogodą słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym. Słabnące wiatry z kierunków północnych.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 12 bm. włącznie pełnia: Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 39—94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 31—91.

REPERTUAR TEATRU.

Tani poniedziałek po cenach od 10 do 99 groszy na liczne ządania „To więcej niż miłość” głośna sztuka Buss - Fekete, która jest pełnym uczucia obrazem dzisiejszego życia powojennego i przez to niezwykle ciekawa i aktualna. Artysty tworzą idealną całość.

Karol Borowski, reżyser teatrów warszawskich przybył do naszego miasta i osobiście kieruje scenicznymi próbami z nieśmiertelnego arcydzieła Al. hr. Fredry „Śluby pańskie”. Gościna tak wybitnego reżysera i inscenizatora w naszym mieście niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie wśród kulturalnej publiczności naszego miasta.

KINA.

ADRIA: „Przygodny romans”.

APOLLO: „Rece na stole”, „Czarna symfonia”.

BALTYK: „Czterech uciekinierów” i komedia.

KRYSTAL: Film polski z Jaraczem pod tyt.: „Jego wielka miłość”.

MARYSIENKA: „Jej szampańska noc” i „Tajemnica dr. Schandlera”.

REWJA: „Prawo honoru” i „Jaśnie pan szofer”, oraz rewja.

Na bruku bydgoskim

— Świąteczne kulanie „Kreglorzutu”. W dniu wczorajszym zakończone zostało trzydniowe premjowe kulanie świąteczne zorganizowane dla kreglarzy bydgoskich przez Klub Kreglarski „Kreglorzut”. Kulanie to, ze względu na wartościowe premje cieszyło się dużym powodzeniem.

— W zamiarze samobójczym napila się onegdaj esencji octowej zam. przy ul. Szczecińskiej 10 34-letnia Meta Rainus, która odstawiono wozem pogotowia ratunkowego do szpitala im. Giese-Rafalskiej. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

— Zbyt pochopnie doniosła policji o ucieczce swego męża zam. w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha p. Marja Świątlik, o czym pisaliśmy w ub. tygodniu. P. Marjan Świątlik po załatwieniu interesów powrócił cały i zdrowy, to też żona jego zwróciła się do władz policyjnych, które w międzyczasie wszczęły śledztwo, o umorzenie dochodzeń. Doniesienie jej polegało na nieporozumieniu.

Zebrania — Odczyty

— Bydgoski Oddział Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że w poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 20 w sali wykładowej Państw. Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego (pl. Weyssenhoffa 11) odbędzie się posiedzenie naukowe z ciekawym programem. Goście bardzo mile widziani.

— Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolarzkiej w Bydgoszczy zawiadamia członków, że w Wielkim Tygodniu lokal organizacyjny przy ul. Gamma 2, 3 p. będzie zamknięty spowodu przeprowadzanego remontu.

— Tow. Ośw. „Lech”. Zebranie plenarne w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej pl. Piastowski. W programie II część referatu o tresurze psa p. Budy.

Ze sportu

Sensacja sportowa Bydgoszczy

Jedynym klubem piłkarskim w Bydgoszczy, który raz poraz daje słęsknionej publiczności sportowej imprezy w lepszym „deseniu” jest bezwzględnie B. K. S. „Polonja”.

W pierwsze święto wielkanocne t. j. 12 bm. o godz. 16 na Stadionie Miejskim im. Marszałka Piłsudskiego ujrzymy niemiecką drużynę ligową Blau - Weiss z Berlina.

Drużynę jaką jest „Blau - Weiss” Berlin. Bydgoszcz dotąd jeszcze nie gościła. Drużyna ta należy obecnie do czołowych drużyn Berlina, a wyniki ostatnie jak z Hertą Berlińska 4:1 wygrane, Tennis - Borussia 1:1, i z Berliner Sportvereinem 2:1 wygrane, świadczą najlepiej o jej poziomie. W skład drużyny tej wchodzi 4 najlepszych piłkarzy Berlina, jak: Frankke, który 25 razy reprezentował Berlin. Bjen 19 razy, Heinrich 8 razy i Zunker 3 razy.

W drugie święto 13 bm. o godz. 16 odbędzie się na stadionie drugi bardzo ciekawy mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy wicemistrzem T. K. S. 29 Toruń a mistrzem B. K. S. „Polonja”.

REFLEKSY BYDGOŚKIE.

Jak kto woli...

Mówią, że życie społeczne w Bydgoszczy ustaje.

Inni: że cierpimy na przerost organizacji. Jak myślicie? — nie wiem. Mnie się zdaje, pierwszy mają słuszność, a drugim nie brak racji.

Zamach samobójczy kobiety

W dniu wczorajszym targnęła się na swe życie 33-letnia bezrobotna A. Sieja, zamieszkała przy ul. Koronowskiej 1. Zdeteminowana kobieta przecięła sobie jakimś ostrym narzędziem żyły w lewej ręce. Desperacki krok Siejowej zauważyli w porę domownicy, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe.

Desperatkę umieszczono w Szpitalu Miejskim.

NA REKOLEKCJE.

Znacie państwo taką rozmowę między głuchymi:

— Ile pan ma lat?
— A kto dziś nie ma lat?
— No, to nie tak dużo!
— Tak, ale wszystkie w jednym kolorze.

Taką mniej więcej dyskusję można prowadzić z pewnym pisemkiem z ul. Poznańskiej.

Pisemko to zaatakowało „Dzień”, posadzając nas, że naśmiewamy się z obyczajów miejscowej ludności (chodziło o mycie naczyń w brudnej rzecznej wodzie). Na insynuację tą odpowiedzieliśmy rzeczowo w artykule pt. „Obroncy”, stwierdzając, że złe obyczaje zwalczamy zawsze bez względu na to, czy dzieje się to w Bydgoszczy, czy Olkuszu. Kochamy zaś tak samo Bydgoszczan jak i Olkuszan, bo są oni dla nas braćmi — Polakami. A dalej... i nie ciekawi jesteśmy nigdy, czy artykuł „Dziennika” wyszedł z pod pióra urodzonego w Kielcach, Olkuszu, Szadku, Zgierzu, czy też Pruchniku.

Aby dać pogląd naszym Czytelnikom na metody polemiczne „Dziennika” i ucieczkę od rzeczowej dyskusji zamieszczamy poniżej w całości odpowiedź „Dziennika”.

NADUŻYCIE.

Wśród nieinteligentnych chwytów polemicznych, stosowanych przez pewne pisemko w walce z „Dziennikiem Bydgoskim”, przyparty do muru redaktor tego pisma, będący jednocześnie — niestety — sekretarzem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, wyszukał znajdując się w jego posiadaniu akta organizacji zawodowej. Wobec tego jaskrawego nadużycia zaufania, członkowie Syndykatu — współpracownicy „Dziennika Bydgoskiego” — skierowały sprawę p. Wacława Górnickiego (— z miasta Łodzi) do sądu koleżeńskiego.

Czytelnicy nasi znają artykuł nasz pt. „Obroncy” i niewątpliwie podzielają słuszność jego wywołów. Faktem jest, że podając miejscowości: Kielce, Olkusz, Szadek,

OBRAZKI Z DNIA.

„Blago-homo“ czyli największa zagadka XX wieku

Jedną z pokątnych atrakcyj Bydgoszczy, jakiej miastu naszemu jak rok długi nigdy nie brak jest ostatnio „człowiek zagadka XX wieku, moto-homo”, czy — jak to prawdopodobnie należy rozumieć i szacować: **człowiek elektryczny**, dla którego porcja prądu wystarczająca do „uruchomienia” kilku krzesel elektrycznych, lub bydgoskiego tramwaju — jest frazka, samo zaś krzesło — fotelem i nic więcej. Pan taki — uważam — się może sobie spokojnie na śmiertelnym instrumencie i założywszy nogę na nogę wziąć z ręki karta jakiś humorystyczne pismo, a następnie uciąć nawet drzemkę. Włączenie trzech porcji prądu w siedzenie (mam na myśli owe krzesło) może co najwyżej urozmaicić taki nudny pokaz panu „moto-homo”, a publiczności dostarczyć emocji, co jej za pobrany wstęp słusznie się należy.

Takie mniej więcej refleksje na temat człowieka elektrycznego, zagadki XX wieku, nasunęły mi się ub. soboty, gdy idąc w kierunku ul. Długiej — nad jedną z restauracji przy ul. Jezuickiej zauważyłem kilka placht zachęcających do zobaczenia owego eudu. Interesując się, jak przystoi na dziennikarza, wszelkimi „pradami” — już dawno zamierzałem zobaczyć osobliwe produkcje pana „moto-homy”, wykonywane przezeń na jednej ze scen kinowych. Wstęp dla dzieci i dorosłych, oraz wojskowych bez szarż zgony modnie na „jedne 10 groszy” nie mógł, po pierwszym, stanowić przeszkody w realizacji powziętego zamiaru. Wziąwszy na odwagę, wstąpiłem.

Należność 10 gr uiszcłem gotówką panu siedzącemu z nakrytą głową w jakiejś bożniej ubikacji, do której zaprowadził mnie

Śląsk zawsze wierny Macierzy W 15-tą rocznicę trzeciego powstania śląskiego

W ramach odbywającego się obecnie w całym kraju „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego”, staniem Komitetu lokalnego „Tygodnia” odbyło się wczoraj, w niedzielę, zgromadzenie poświęcone uczczeniu 15 rocznicy powstania śląskiego. Zgromadzenie odbyło się w sali „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej.

Zebranie zajął krótkim przemówieniem przewodniczący Komitetu lokalnego p. inż. Lechowski, witając przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych, oraz reprezentantów organizacji i publiczność. Z kolei głos zabrał p. wizytator Zawidzki z Poznania, który wygłosił pięknie opracowany referat na temat 15 rocznicy trzeciego powstania śląskiego.

Prelegent skreślił w retrospektywnym rzucie odwieczne zmagania polskiego żywiołu na Śląsku z germanizmem i ostatnie, z przed lat piętnastu bohaterkie walki Ślązaków. Sześć wieków niewoli i 600-letni ucisk dwóch zaborczych sąsiadów dążących stale do wynaradawiania Śląska — nie stłumiły w jego mieszkańcach gorących uczuć patriotycznych, których dowodem były pamiętne dni majowe roku 1921. Na gwałt popełniony podczas plebiscytu przez Niemców Ślązacy odpowiedzieli orężem, walcząc do ostatka o każdą piędź ziemi ojczystej. Powstanie śląskie z r. 1921 nie spełniło pierwszego swego celu — przyłączenia całego Śląska do Macierzy, mimo zwycięskich walk powstańców. Około 600.000 Polaków oderwanych zostało od Państwa Polskiego. Śląsk, rządzący się własną autonomią w ciągu minionych lat 15, dał nowe dowody przywiązania do Ojczyzny. Nie zawiedliśmy się na uczciwych Ślązakach. Dziś też — widząc ich pracę, a wspominając tak bliskie przecież dni walk powstańczych — musimy im oddać hołd i cześć.

Polacy za kordonem na Śląsku znajdują się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji. Dwie nowe ustawy wydane ostatnio więcej niż do tej pory zagrażają ich życiu narodowemu w obcym środowisku.

Na zakończenie swego referatu p. wizytator Zawidzki nakreślił pokrótce cele Polskiego Związku Zachodniego, którego akcja przeciwstawia się zgubnym skutkom germanizacji polskiej ludności, zachęcając do współpracy ze Związkiem.

Odczytem p. wizytatora Zawidzkiego zgromadzenie zakończono.

Wykombinowali

Zgierz i Pruchnik myśleliśmy o redaktorach „Dziennika Bydgoskiego”, którzy rozdzielili się w wyżej podanych miejscowościach. Nie sędziłszy, że Panowie z „Dziennika” poczują się dotknięci faktem ujawnienia miejsca ich urodzenia. Przecież miejsca urodzenia nie potrzeba się wstydzic. Wstydzić się trzeba tylko swoich czynów. Tak samo przecież dobry jest Polak urodzony w Olkuszu, Pruchniku, Szadku, Zgierzu, czy też w ŁODZI.

A od kiedy to miejsce urodzenia jest „tajemnicą urzędową”? Biuro meldunkowe takimi informacjami służy zawsze!

Mamy wrażenie, że żaden Bydgoszczanin, ani urodzony w Środzie nie poczuje się urażony kiedy „wytkniemy” mu miejsce urodzenia.

Szkoda, że nie wszyscy potrafią to zrozumieć i dla miejsca swego urodzenia mają tak mało szacunku. Przecież — Olkusz, Szadek, Kielce i Łódź — to wszystko Polska Nasza Polska!

Pisaniem w oczy nie warto sypać, bo wiatr może się odwrócić!

(Redakcja).

OŚWIADCZENIE.

W związku z notatką „Dziennika Bydgoskiego” w nr. 81, atakującą mnie jako sekretarza Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich oświadczam niniejszym, że niczem nieuzasadniona INSYNUACJE współpracowników tego pisma, jakobym wyszukał znajdując się u mnie akta organizacji zawodowej, skierowuję do Sądu Koleżeńskiego S. D. P. Umieć odróżnić stanowisko w organizacji zawodowej od współpracy w piśmie codziennym i dlatego nigdy nie łączym, nie łączę i nie będę łączył interesu Wydawnictwa z odrębnymi interesami organizacji zawodowej jaka jest Syndykat.

Wacław Górnicki

Sekretarz Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i członek Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy R. P.

radawiania Śląska — nie stłumiły w jego mieszkańcach gorących uczuć patriotycznych, których dowodem były pamiętne dni majowe roku 1921. Na gwałt popełniony podczas plebiscytu przez Niemców Ślązacy odpowiedzieli orężem, walcząc do ostatka o każdą piędź ziemi ojczystej. Powstanie śląskie z r. 1921 nie spełniło pierwszego swego celu — przyłączenia całego Śląska do Macierzy, mimo zwycięskich walk powstańców. Około 600.000 Polaków oderwanych zostało od Państwa Polskiego. Śląsk, rządzący się własną autonomią w ciągu minionych lat 15, dał nowe dowody przywiązania do Ojczyzny. Nie zawiedliśmy się na uczciwych Ślązakach. Dziś też — widząc ich pracę, a wspominając tak bliskie przecież dni walk powstańczych — musimy im oddać hołd i cześć.

Polacy za kordonem na Śląsku znajdują się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji. Dwie nowe ustawy wydane ostatnio więcej niż do tej pory zagrażają ich życiu narodowemu w obcym środowisku.

Na zakończenie swego referatu p. wizytator Zawidzki nakreślił pokrótce cele Polskiego Związku Zachodniego, którego akcja przeciwstawia się zgubnym skutkom germanizacji polskiej ludności, zachęcając do współpracy ze Związkiem.

Odczytem p. wizytatora Zawidzkiego zgromadzenie zakończono.

Ciekawy koncert

Muzyka, jak zresztą inne działy sztuki, już od zarania swego istnienia miała dwa różne oblicza: dzieliła się na muzykę świecką i muzykę kościelną. Duch religijny i uczucie głębokiej wiary są po dziś dzień źródłem powstania wielu bardzo wybitnych dzieł sztuki.

Formą muzyczną, której charakter wpływa właśnie z ducha i uczucia religijnego, jest powstałe w wieku 17 oratorium. Oparte na tekstach biblijnych Starego i Nowego Testamentu, w treści swej opisuje nam oratorium żywot i mekę Chrystusa, albo żywoty świętych i proroków.

Muzyka w oratorjum ilustrująca podniosły tekst, jest poważną w nastroju i potężną w brzmieniu. Największym mistrzem oratoryjnym wszystkich czasów jest G. F. Haendel (1685-1759).

Oratoria swoje zaczął pisać Haendel, gdy już był kompozytorem dobrze znanym całemu światu ze swych oper i utworów instrumentalnych; jednakże jego genialna inwencja twórcza i mistrzowska technika kompozytorska dopiero w oratorjach zabyły się w całej pełni.

To też ze wszystkich kompozycji Haendla, oratoria jego po dziś dzień są najwięcej znane i wykonywane. Najwspanialszym z oratorjum Haendla jest jego „Mesjasz”. Mając za treść życie, mekę i zmartwychwstanie Chrystusa, notężne to dzieło wywiera ogromne wrażenie i wstrząsa do głębi duszą człowieka.

„Chrystus na górze oliwnej” Beethovena (1770—1827) jedno z nielicznych dzieł religijnych tego mistrza, o fakturze lżejszej niż „Mesjasz”, jest kompozycją pogodną, nie przytłaczającą swym ogromem i potęgą, nie mniej jednak ciekawą i wysoce wartościową.

Oba te oratoria („Mesjasz” — fragmenty) zostaną wykonane przez połączone chóry Miejskiego Konserwatorium Muzycznego i Tow. Śpiew. „Lutnia” Bydgoszcz, symfoniczną orkiestrę Miejsk. Kons. Muz. oraz solistów: F. Kryslwiczowa — sopran, St. Roy — tenor i R. Heising — bas. Dyryguje prof. Rösler.

Przed zawodami lekkoatletycznymi Poznań - Pomorze

Na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyły się wczoraj, w niedzielę w ramach otwarcia sezonu lekkoatletycznego zawody eliminacyjne do spotkania Poznań — Pomorze.

Techniczne wyniki poszczególnych konkurencji są następujące:

100 m: 1) Musiał WKS Bydgoszcz — 11,3 sek.; 2) Kocon Sokół I Bydgoszcz — 11,4 sek.; 3) Polcyń KPW Pomorzanie — 11,5 sek.; 4) Kulecki KPW Pomorzanie.

400 m: 1) Neubauer Sport-Club Grudziądz — 58,6 sek.; 2) Zieliński WKS Bydgoszcz — 58,9 sek.

110 m. przez płotki: 1) Polcyń KPW Pomorzanie — 17,8 sek.; 2) Kulecki KPW Pomorzanie — 17,9 sek.

Skok wzwyż: 1) Skowroński Sokół I Bydgoszcz — 1,65 m. 2) Kulecki KPW Pomorzanie 1,595 m.

W dalszym ciągu ofiary na rzecz „Tygodnia pomocy dla bezrobotnych” złożyli: firma Karbid Wielkopolski 1000 zł; R. Stencel 20 zł; Cech Blacharski 20 zł, Wielkopolskie Tow. Elektryczne 50 zł, W. Schenk Nast. 10 zł, Powszechny Związek Pracodawców 50 zł.

Zgłoszenia również telefoniczne (tel. 2600) przyjmuje Zarząd Miejski — Biuro „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych” — Ratusz pokój 25.

Daremnie jednak rozglądałem się za plachtami reklamowymi, które mnie uprzednio ścigały do gabinetu człowieka elektrycznego. Wszystko znikło jak kamfora. Zaden czarodziejski stół jarmarcznych szafarzy szczęścia i speców od gry w trzy blaszki nie zdołałby się szybciej „zdematerializować” na widok policjanta. Pozostała jedynie restauracja, ale jakoś mniej powabna niż przedtem.

Interes został zwińniętą piorunem — szybko. Nie było mi smac sędzone rozwikłanie, lub chociażby popatrzenie za opłatą na „największą zagadkę XX wieku”. A szkoda jakości!

Ski.

Wiadomości urzędowe

Kto może hodować gołębie pocztowe

W myśl ustawy z dnia 2. 4. 1925 r. o gołębiach pocztowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 45 poz. 311), hodować i utrzymywać gołębie pocztowe może tylko ten obywatel Państwa Polskiego, który otrzymał na to zezwolenie od właściwej władzy administracji ogólnej t. j. w powiecie, od starosty a w mieście od prezydenta miasta.

Każdy kto otrzymał zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych obowiązany jest w przeciągu dni 30-tu przystąpić jako członek do jednego z miejscowych towarzystw hodowców gołębi pocztowych.

Wystąpienie z towarzystwa bez równoczesnego przystąpienia do innego towarzystwa hodowców powoduje cofnięcie zezwolenia na utrzymywanie gołębi pocztowych. Obrót gołębiami pocztowymi jest dozwolony wyłącznie między osobami, uprawnionymi do utrzymywania gołębi pocztowych. Zmiany zasze w stanie posiadania, winny być niezwłocznie zgłoszone tak przez zbywającego jak i przez nabywcę do odpowiednich władz administracji ogólnej. Przyłapano jak i przyłakane gołębie pocztowe mają być niezwłocznie oddane najbliższemu Komisarjatu Policji Państwowej. Strzelanie do gołębi pocztowych lub łapanie ich w jakikolwiek inny sposób oraz działanie na szkodę hodowli i tresury gołębi pocztowych jest karalne.

Dzięki hodowaniu gołębi pocztowych t. j. trzymaniu gołębi pocztowych bez zezwolenia jest surowo wzbronione. grozi za to konfiskata gołębi, ponadto kara do 2000 zł. lub więzienie do 6-ciu miesięcy. Zarząd Miejski przystąpi wkrótce do kontroli wszystkich gołębników grudziądzkich.

Zaleca się zatem, stawić jaknajspieszniej wniosek w powiecie do starosty, a w Grudziądzu do prezydenta miasta. Podanie powinno być ośmestopowane znacznikiem stemplowym w wysokości 5 zł., a każdy znacznik znacznikiem stemplowym za 50 gr.

Dojtra gospodurni

Co będzie jutro na obiad.

1. Zupa cebulowa.
 2. Koflety siekane z jarzyna.
 3. Kompot.
1. Zupa neapolitańska.
 2. Marchewka z grzankami.
 3. Mostek cielęcy nadziewany.
 4. Legumina z hreczanej maki ze śmietaną.

SZTUPADA NA ZIMNO

Gruby a krótki kawałek pieczeni zrazowej zbić mocno pałką i zalać przegotowanym bajem z wody, octu, cebuli i korzeni; nasolić, opieprzyć i naszpikować gęsto i głęboko słoniną pokrajaną w cienkie paseczki. Włożyć do rondla na rozpalone masło, a gdy się obrumieni, podać trochę baju i kieliszek wódki, gdyż od wódki mięso bardzo kruszeje, oraz dać trochę majeranku, kilka gwoździków, angielskiego ziela i listek bobkowy. Dusić pod przykryciem, uważając by się sztufada nie przypaliła; następnie posypać tartą bułką, polać masłem i wyjąć na półmisek aby zastygła. Przed użyciem pokrajać w cienkie plasterki, półmisek ubrać korniszonami i marynowanymi grzybkami i podać do octu i oliwy lub do zimnego sosu ostrego.

SOS Tatarski

Ubić do białości w kamiennym garnuszku pięć żółtek z pół funtem oliwy sojowej i sokiem z cytryny gdy masa gęsta, wlać w nią 3/4 szklanki zimnej wody, osolić do smaku, dodać trochę cukru, pieprzu białego i drobnutko usiekanych korniszonów. Potem postawić garnuszek w misce z gotującą się wodą lub wprost na zsuniętej fajerki kuchni i bić trzepaczką stale aż do chwili, gdy sos spowrotem znacznie gęstnieje (sos nie może się zgotować gdyż żółtka by się zwarzyły). Wtedy odstawić z kuchni, lecz ubijać go w dalszym ciągu aż do ostygnięcia.



W piątek, dnia 3 kwietnia 1936 r., o godz. 18.36, zmarł nagle w 29-tym roku życia, opatrzony Olejami św., mój najukochańszy syn, nasz najdroższy brat, szwagier i wuj

s. p.

Wacław Bystrzyński
technik budowlany

Nabożeństwo żałobne za duszę Jego odprawione zostanie w kościele św. Jankoba we wtorek, dnia 7-go kwietnia o godz. 8.30, pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-tej, z kostnicy Szpitala Miejskiego na cmentarz parafjalny, o czym krewnym i znajomym donosi w głębokim smutku pograżona

rodzina.

Toruń, dnia 5 kwietnia 1936 r.

1533

Szponem wrogowi! - Ojczyźnie czołem!
Zbiórka na cele pomorskiego Sokolstwa

Na horyzoncie politycznym Europy gromadzą się chmury. Nie wiadomo, co nam jutro przyniesie. Dobrze, że posiadamy tak doskonale wyszkoloną i uzbrojoną armię — dobrze też, że cały Naród rozumie i zdaje sobie sprawę z tego, że o niepodległości naszej zadecyduje żołnierz polski. Chcesz mieć pokój — szukaj się do wojny. Walka chociaż nie orena toczy się i dziś tak, jak toczyła się od chwili kiedy zachodni nasz sąsiad rozpoczął przedkroków naszych wypierać z prastarych naszych sądyb. Walka z zachłannym naszym sąsiadem prowadzi i prowadzą organizacje społeczne, wśród których Sokolstwo na ziemiach

zachodnich miało w czasach przedwojennych najpiękniejszą kartę, a teraz ma w tym względzie niemiejsze zadania do spełnienia.

Swoje zadanie spełni Sokolstwo tylko wówczas, o ile od społeczeństwa uzyska pomoc.

W dniach od 10—17 bm. Sokolstwo na Pomorzu, na podstawie zezwolenia Pana Wojewody, przeprowadza zbiórkę uliczną dla uzyskania na swe patriotyczne cele funduszy. Niewątpliwie obywatelstwo nie poskąpi swoich datków. Niech będą chociaż grosze. Składaj je na prac nad wzmocnieniem polskości na Pomorzu!

Rada Powiatowa organizacji społecznych powstała w Działdowie

W niedzielę dnia 29 marca br. na sali posiedzeń Rady Miejskiej w Działdowie odbyło się zebranie przedstawicieli poszczególnych istniejących na terenie powiatu działdowskiego organizacji społecznych, gospodarczych i zawodowych. W zebraniu wzięło udział około 70 prezesów i sekretarzy poszczególnych organizacji.

Po zagajeniu zebrania przez notariusza Wyrwicza z Działdowa i po ożywej dyskusji zebrani przedstawiciele organizacji uchwalili jednomyślnie powołanie do życia „Rady Powiatowej organizacji społecznych i gospodar-

czych powiatu działdowskiego“. W skład Rady Powiatowej wchodzi wszyscy prezesi i sekretarze poszczególnych organizacji, pracami zaś kierować będzie zarząd wybrany na temże zebraniu, do którego powołano: pp. rejenta Wyrwicza, mistrza piekarskiego Kulbackiego, nauczyciela Pszennego — z Działdowa, osadnika Sławęckiego z Księżgrodu, prof. uniw. Górskiego z Mysłat, Janowskiego prezesą T. R. P. z Narzyna, burm. Parzyboka z Lidzbarka i rolnika Łączewskiego, prezesą Kółka Rolniczego i wójta gm. Howo.

Czy w Gdyni będziemy budować kutry dla rybaków palestyńskich?

Ostatnio bawił w Gdyni przedstawiciel Izby Polsko-Palestyńskiej, który interesował się specjalnie budową kutrów rybackich. Wizyta ta pozostaje w związku z projektem zamówienia w Stoczni Rybackiej w Gdyni kutrów dla rybaków palestyńskich. Należy zaznaczyć, że od pewnego czasu wzrasta stale w Palestynie zainteresowanie sprawami morskimi, a w szczególności możliwością zorganizowania własnego rybołówstwa na morzach Śródziemnym i Czerwonym.

Budownictwo kutrów rybackich w Polsce jest wprowadzić jeszcze młode, jednakże odznaczają się solidnym i mocnym wykonaniem budowy, pozatem budowa jest tańsza aniżeli gdzieindziej. Po powrocie do Palestyny przedstawiciel Izby Polsko-Palestyńskiej przedłoży odpowiednie sprawozdanie, poczem mają nastąpić konkretne pertraktacje ze Stocznią Rybacką w Gdyni.

Według istniejących projektów, budowane byłyby w Gdyni tylko kadłuby kutrów wraz z wykończeniem wnętrza, natomiast motory zakupywane byłyby przyszczalnie we Włoszech i wmontowywane na miejscu w Palestynie. Transport kutrów z Gdyni do Palestyny odbywałby się na pokładzie statków towarowych regularnych linii Gdynia-Porty Lewantu.

Wieloletni przedstawiciel Izby Polsko-Palestyńskiej przedłoży odpowiednie sprawozdanie, poczem mają nastąpić konkretne pertraktacje ze Stocznią Rybacką w Gdyni. Według istniejących projektów, budowane byłyby w Gdyni tylko kadłuby kutrów wraz z wykończeniem wnętrza, natomiast motory zakupywane byłyby przyszczalnie we Włoszech i wmontowywane na miejscu w Palestynie. Transport kutrów z Gdyni do Palestyny odbywałby się na pokładzie statków towarowych regularnych linii Gdynia-Porty Lewantu.

Drobne porady

Krwotok z nosa. Choremu zabronić wycierać nos. Należy go posadzić, odchylając mocno głowę w tył. Położyć zimny okład na nos i kark, na kończyny okłady ciepłe. Otwór nosowy wypchać tamponem z waty lub gazy sterylizowanej, albo umazanej w wodzie utlenionej.

Odparzenie. Na miejsce odparzone położyć okład z wody Burowa, przykryć ceratką i obandażować. W razie utworzenia się bąbla, należy go przekłuć przepaloną w ogniu igłą lub szpilką i zawartość jego wypuścić.

Omdlenie. Zemdłonego ułożyć tak, aby głowa znajdowała się możliwie nisko. Ubranie rozpiąć celem zapewnienia swobodnego krążenia krwi. Pryskać na twarz wodą zimną, rozcierać ciało. Dawać do wachaniak eter lub amonjak Nieprzytomnemu nie wlewać nic do ust, gdyż może się udusić. Środki trzeźwiące (eter, krople walerjanowe) dawać dopiero wtedy, gdy chory przyjdzie do przytomności.

Śluzzenie. Na miejsce śluzzenia położyć natychmiast okład z wody zimnej lub z wody Burowa, przykryć ceratką i zabandażować.

Obce ciało z oka usunąć przez przemycie wodą lub też, odciągawszy dolną powiekę (a w razie potrzeby odwróciwszy górną powiekę), usunąć obce ciało rogien chusteczką lub kawałkiem waty, umoczonej w wodzie. Jeżeli obce ciało znajduje się w uchu, nosie lub gardle, a wyjęcie go przedstawia pewne trudności, lepiej poczekać kilka godzin na lekarza.

Złamanie. Kończynę zupełnie unieruchomić, żadnych prób naciągania, zestawienia — nie dokonywać. Wezwać lekarza.

Zwichnięcie. Na miejsce zwichnięcia kłaść okłady i wezwać lekarza.

Lubawa

Zamach samobójczy b. naczelnika poczty. Wyrzutek z browningu w usta targał się na życie b. naczelnik poczty w Lubawie Kazimierz Mazur. W stanie bezradnym odwieziono go do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była degradacja na asystenta pocztowego. Z dn. 1 kwietnia, naczelnikiem tuż, poczty został mianowany p. Jan Megger z Pruszcza.

Brodnica

Konfiskata gołębi pocztowych. Komisja związku hodowców gołębi pocztowych przeprowadziła w asyście policji poszukiwania za nielegalnie hodowanymi, dokonując w kilku wypadkach konfiskaty. Hodowca winien zgłosić gołębie pocztowe w odpowiednim związku, który członkowi zapewni legalne prowadzenie hodowli.

Programy radiowe

Wtorek, 7 kwietnia
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Staly program poporny. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). „Spiewajmy piosenki“. 12.55 Koncert Ork. Tadeusza Śrepyńskiego (ze Lwowa). 15.30 Trio salonowe (z Poznania). 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.45 „Cala Polska śpiewa“. 17.00 „Skarby Polski: „Czlowiek na ziemiach naszych: lud śląski“ — dr. Mieczysław Gładysz (z Katowic). 17.15 Koncert muzyki lekkiej. 17.45 Encyklopedia młwica — inż. Stanisław Broniewski. 17.55—18.30 Muzyka religijna w wyk. Poznańskiego Chóru Katodralnego pod dyr. kł. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). 19.39 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00—22.15 „Holender-Tulacz“ — opera w 3 aktach Wagnera. Transmisja z Teatru Wielkiego.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.50—7.20 i 7.40—8.00 Muzyka salonowa (płyty). 7.30—7.40 Program na dzień bieżący. 7.35—7.40 Pare Informacji. 13.20—14.15 Wysztykię potrochu (płyty). 13.20—15.30 Przegląd giełdowy i kom. zeglarski. 14.15—14.45 Słynni pianisci grają utwory Fr. Liszta (płyty). 14.30 „Toruń — miasto Jego Królewskiej Mości“ — odczyt wygl. Elżbieta Szczerbowska. 14.45 Franciszek Schubert: Symfonia h-moll. 19.00—19.10 Skrzynka rolnicza — omówi inż. A. Mikuliewicz. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35—19.39 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45 do 23.30 i 23.05—23.30 Muzyka popularna (płyty).

ZAGRANICA

16.00 Kolonia. Preludja Chopina. 20.00 Wiedeń. Mistrzowie operetki klasycznej. 20.10 Kolonia. „Głowy wiosny“. 20.10 Hamburg. „Bal maskowy“ — op. Verdięo. 20.35 Rzym. „La Farsa amorosa“ — opera Zandonalęo. 23.30 Berlin. „Miasto Santa Cruz“ — słuchowisko J. Morawskiego.

Tartak parowy Stolarsnia mechaniczna
Drzwi, okna
w pierwszorzędnym wykonaniu, a także belki, kontówkę, deski podłogowe, łaty, szalówkę itp. w/g. wymiarów dostarcza terminowo, po cenach konkurencyjnych
Przemysł i Handel Drzewny
Wejherowa, Sobieskiego 44, tel. 251. 127

ZAPOWIEDZ.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Gerhard Hermann Tietze, kawaler, pastor, zamieszkały w Chelminie przy ul. Wodnej nr. 3, syn mistrza malarskiego Pawła Tietze i jego żony Margaretę z domu Quednau, zamieszkałych w Oliwie-Gdańsk; 2) Irmgard Dorota Luiza Diestelkamp zamieszkała w Inowrocławiu przy ul. Toruńskiej nr. 7, córka superintendenta Johanna Diestelkampa i jego żony Teresy z domu Pellnitz, zamieszkałych w Inowrocławiu, chcą zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi winno nastąpić w gminie Inowrocławskiej, Chelminie i w „Gazecie Gdańskiej”.
Inowrocław, dnia 1 kwietnia 1936 r. 1521
Urządnik stanu cywilnego:
Runowski.

Spis zapowiedzi nr. 5/36. 1523
ZAPOWIEDZ.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Stanisław Pozorski, wdowiec, kolejarz, zamieszkały w Pelplinie, syn zmarłego robotnika Michała Pozorskiego i jego żony Pauliny z domu Gierszewskiej; 2) Wiktorja Kwizdińska, panna, bez zawodu, zamieszkała w Kolonii, powiat Kartuzy, córka krawca Jana Kwizdińskiego i jego żony Franciszki z domu Browarczyk, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pelplinie, w „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku i w Kolonii. Pelplin, dnia 3 kwietnia 1936 r.
Urządnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Parlak.

Km. IV. 467/36. 1510
PRZETARG PRZYMUSOWY.
W środę, dnia 8 kwietnia br. o godz. 10-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, przy ulicy Wybickiego 7, w Ludowym, przedmioty należące się do p. Gielgów: 2 łańcuszki złote, 1 branzoletka złota, 1 medaljon złoty, 1 pierścionek złoty, 1 broszka złota i 1 zegarek złoty, oszacowane na łączną sumę 535,— złotych, oraz o godz. 10.30 przy ulicy Groblowej 29/31: 1 aparat kinowy, 3 aparaty fotograficzne, oszacowane na łączną sumę 960,— złotych.
(—) T. Maćkowiak,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. IV. w Grudziądzu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony przetarg publiczny w Monitorze Polskim w numerze z dnia 6 kwietnia br. na wykonanie robót ziemnych, betonowych i żelazobetonowych przy obnizzeniu ulicy Frantziusstrasse w Sopotach i przy budowie mostu nad tą ulicą. Termin składania ofert upływa dnia 21 kwietnia 1936 r. Zł. 1200-u
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu. 1503
Numer akt: 1923/35/III. 1525

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III rewiru Stefan Pyttel, mający kancelarię w Gdyni ul. Piotra Wysockiego 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 kwietnia 1936 r. o godz. 11 w Gdyni przed „Colombiną“ ul. Jana z Kolna odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Eugenji Staszauerowej składających się z różnych ruchomości oraz urządzenia restauracyjnego oszacowanych na łączną sumę zł. 3.622,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 4 kwietnia 1936 r.
Komornik: (—) Pyttel.

Lokal handlowy
pierwszorzędny
w Starogardzie przy Rynku nadający się na każde przedsięwzięcie zaraz do wynajęcia. 1389
Zgłoszenia kierować do
Powiatowej Komunalnej Kasz Oszczędności w Starogardzie.
PAPE
smole, kafle, gips, wapno i cement oraz wszelkie inne materiały budowlane poleca po cenach najniższych hurtowo i detalicznie
M. Czubek i S-ka
w Toruniu, ul. Piernikarska 3/7, telef. 1643. 590 C.

TORUN
ZAJACE
z czekolady
BARANKI
CUKROWE
JAJKA

BOMBONIERY
największy wybór
F. ŁĘGOWSKI
Toruń Szeroka 4 1440 C

Pasy zapędowe
troki, łączniki, wtki do pomp, sprzedaje najtaniej Skład skór,
Zygmunt Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21. 489 C

Pończoszki
jedwabne — modne kolory w wielkim wyborze po cenach niższych
R. Dalkowski,
Toruń, Szeroka 25. 1200 C

Świeta
Wafle paczka 45, opłatki do mazurków, orzechy luskane, migdały, czekolada w bloku, Araczewski, Toruń. Asygnaty kredyt.

Tapety
i borty najnowsze desenie, wielki wybór niskie ceny. T. Rzymkowski, hurtowna Jrogerja, Toruń, Szeroka 43. 1235 C

Jaja wylegowe
kur rasy karmazyn nabyć można w majątku Kończewice, poczta Chelmża. 1367 Ck

6 pokojowe
mieszkanie, komfortowe, słoneczne z centralnym ogrzewaniem od 1. maja wynajem. Toruń, Mickiewicza 18, m. 3. 1403 CK

Place
budowlane ul. Słowackiego i Kraszewskiego sprzedam. Wiadomość Toruń, Mickiewicza 18, m. 3. 1403 CK

Manna
naturalny środek na regulację żołądka, zalecony przez lekarzy, chleb świętojański, fistaszki, Araczewski, Toruń. Asygnaty kredyt.

Sprzedam
ogródek działkowy 1000 m², altankę mieszkaniową — przeszło 50 drzew owocowych i 200 krzewów. Wiadomość Toruń, Klonowicza 25 m. 4. 1401 CK

Sprzedam
obligacje 3% Pożyczki Inwest. — cena według umowy. Oferty „Dzień Pomorza” Toruń, Szeroka 42 I. ptr. 1507 C

Gołębie-pawiki
rasowe nagrodzone na wystawach — w różnych kolorach, likwidując hodowlę, okazjnie sprzedam. Oferty „Dzień Pomorza” Toruń. 1502 CK

Farbki
do jaj dla odsprzedawców najtaniej oddaje Hurtowna Drogerja T. Rymkowski, Toruń, Szeroka 43. 1509 CK

Berger'a „Astoria”

mydła toaletowe i do golenia w gustownym opakowaniu podarunkowym są zawsze pożądanym prezentem wielkanocnym.

Prosimy przy zakupach zwracać uwagę na markę

„Astoria”
J. J. Berger A. G.
Gdańsk 1202 Gd

Km. 496/36. **PRZETARG PRZYMUSOWY.** 1532

Dnia 8 kwietnia 1936 o godz. 10 przed poł. sprzedać będą przy ul. Sienkiewicza 9: różne ruchomości domowe jak: stoly, kanapy, fotele, lustra, biurko, obrazy, szafy, różna bielizna, naczynia kuchenne i inne przedmioty.
(-) **Bernard Linde, komornik sądowy w Toruniu.**

Liczba czynności: 1 K. 7/31. 1475

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Nieruchomość położona w Wejherowie i w chwili uchylenia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wejherowo, karta 286 na imię Walentego Kotta w Wejherowie, zostanie w drodze egzekucji dnia 30 maja 1936 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 8.

Nieruchomość o obszarze 0,03,90 ha jest zabudowana. Roczny dochód jako podstawa do podatku od wartości użytkowej budynków wynosi 1.167,— mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19 maja 1931 r.

Niejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdomożnić, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny konna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wejherowo, dnia 23 marca 1936 r.
Sąd Grodzki.

Koncesje
na wyszynk napojów alkoholowych oddam na Gdynię lub Orłowo Morskie. Zgłoszenia B. Szolczyński, Grudziądz-Tuszewo 3 (Oberża). 1527 M.K.

Gospodyni
inteligentna poszukuje posady u samotnego Pana. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustrowanej”. Gdynia pod nr. 210. 1528 M.K.

Zagubiony
dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu w Gdyni, oraz świadectwo moralności na nazwisko Pawłowska Marta unieważniam. 1526 M.K.

PARCELA W RUMJI
około 5000 m² do sprzedania. Wiadomość: Gazeta Morska Ilustrowana, Gdynia pod nr. M1494

Pierwszorzędne drzewka owocowe
grusze, jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i t. p. zdrowe i piękne okazy, w najlepszych odmianach oraz krzewy owocowe, róże, kłάζe, dajce i cebulki mieczyków, polecają w wielkim wyborze
ZAKŁADY OGRODNICZE
f-my B. Hozakowski
Toruń, ul. Wybickiego nr. 71/73 (997)

Sygnatura: Km. 185/36. 1472

WEZWANIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie Franciszek Woźniak, mający kancelarię w Szubinie, ul. Św. Marcina nr. 12, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 maja 1936 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości hipotecznie oznaczonej Szubin-Zamek, tom II, wykaz L. 52 do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzyciela w kwocie 5.000 zł. wraz z odsetkami i kosztami przypadającej wierzycielce Helenie Domagałowej, wdowie w Szubinie od dłużniczki Marji Wandy Potonkowej w Szubinie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.
Szubin, dnia 31 marca 1936 r.
Komornik: (-) Fr. Woźniak.

Km. 231/36. 1530

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, przy ulicy Wilsona nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1936 r. o godz. 15-tej w Bytkowicach, pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należącej do Hermana Langego w Bytkowicach, składających się z: 1 bryczki i 1 kartoflarki, oszacowanych na łączną sumę 800,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Koronowo, dnia 1 kwietnia 1936 r.
(-) **Józef Mazuś,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

6-cio pokojowe mieszkanie
z balkonem i ogrodem, łazienką i pokojem dla służącej natychmiast do wynajęcia w **Gdańsku-Wrzeszczu**. Obejrzeć można w Wrzeszczu, Baumbach-allee 2, I. piętro. Tel. 418-47. 1519 GdK

FORTEPIANY PIANINA
światowej sławy marki „Arnold Fibiger”, Kallisz, (dostawca Polskiego Radja i Konserwatorjów Muzycznych) stale wyróżniane na waznych światowych wystawach jako najlepszy fabrykat polski.
Przedstawiciel: **TURSTOWSKA, Toruń, sw. Duch 14.**

Zastępcy
obwodowi, zdolni organizatorzy, do poważnych transakcyj, poszukiwani zaraz. Praca stała, możliwa także pobocznie, kilka godzin dziennie. Oferty Gdynia, skrytka 186. 1512

SKRZYNIĘ
w kompletach i zbite.
Specjalność: **Skrzynki do szprot** na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza **Skrzyniarnia „Opato” Gdynia, 10.712 M** ul. Śląska 1-3, telefon 261.

Do sprzedania lub wydzierżawienia
w Gdyni większa nieruchomość na cele przemysłowe. Informacje: tel. 1504 lub „Gazeta Morska Ilustr.” — Gdynia. 1495 M

Wiosna!
W związku z Nia „KIERMASZ” zaopatrzył się obficie w towary wiosenne, jak: berety, torebki dziecięce, pończochy i skarpetki sportowe damskie, męskie i dziecięce, koszulki sportowe i gimnastyczne, paski damskie i męskie, zabawki a także piśmienne artykuły, po tenach jak zwykle najniższych.
„Kiermasz Światowy”
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: **Poznań, Gdynia, Tczew.**
1376

Spis zapowiedzi nr. 17/36. 1522

ZAPOWIEDZ.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) szweicer Augustyn Nötzel, kawaler, zamieszkały w Elchwalde Wolne Miasto Gdańsk, syn robotnika Jana Nötzel i Apolonji z domu Sroeder zamieszkałych w Denemierzu pow. Morski; 2) bez zawodu Marta Nadolska panna, zamieszkała w Iwicznie, córka zmarłego rolnika Leona Nadolskiego ostatnio zamieszkałego w Iwicznie i Anastazji z Domu Stoppa zamieszkałej w Iwicznie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Piece i prasie polskiej na terenie W. M. Gdańska.
Piece, dnia 21 marca 1936 r.
Urządnik stanu cywilnego: (-) Cybula.

II. Co. 40/36. 1473

WYWOŁANIE.
Gertruda Less, z d. Cohn, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Lubelskiej nr. 7, zast. przez adw. Wirskiego w Bydgoszczy, wniosła o wywołanie dla wykluczenia właściciela nieruchomości Fordon tom III, wykaz L. 68 i to w myśl § 927 k. c.
Wzywa się przeto zapisanego właściciela o nazwisku Heimann Dawid Cohn, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym przed niżej podpisanym Sądem na dzień 23 lipca 1936 godz. 12, **pokój 30** prawa swoje zgłosił, gdyż w przeciwnym razie z prawami swymi wykluczony zostanie.
Bydgoszcz, dnia 23 marca 1936 r.
Zlecenie Nr. 472/8 **Sąd Grodzki.**

Do akt Nr. IV Km. 333/36, 196/36 i 197/36.

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni re w. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1936 o godz. 15 w Orłowie (zbiórka kupców przed pocztą) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 ubranie męskie i 1 walizka ręczna wartości ogólnej 60,— zł. Dnia 8 kwietnia br. o godz. 15-tej w Orłowie (zbiórka kupców przed pocztą): 1 spodnie białe wełn., 1 ubranie męskie, 2 pary spodni, 3 pary obuwia męskiego i 30 kotniczyków męskich oszacowanych na łączną sumę zł. 85,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 3 kwietnia 1936 r. 1524
Komornik: (-) K. Błaszczewicz.

GDANSK
Berliński prawnik
obejmuje administrację domów i załatwi wszelkie sprawy administracyjne. Zgłoszenia do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 237. 1520 GdK

Letnisko
majątek ziemski wśród gór, lasów i jezior w najpiękniejszej okolicy **Szwajcarji Kaszubskiej** przyjmuje gości. Sposobność do sportu wodnego i wędkowania. Wykwintna kuchnia. Całkowite utrzymanie dobieżnie zł. 5. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia przyjmują:
Majątek Dolna Brodnica, poczta Góra Brodnica, pow. Kartuszy, stacja kol. Kartuszy (Pom.) Tel. nr. 3, stacja autobusowa Góra Brodnica 1456 Gd

Używane 1163 Gd
PIANINA
naprawy, strojenie.
HEINRICHSORFF,
Fabryka fortepianów Gdańsk, Poggenpuhl 76.

W Ameryce Południowej.
— No, więc czego żądają rewolucjonisci?
— Chęć wymienić oficerów, wziętych do niewoli na skrzynkę konserw mięsnych.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetryowy na stronie 2-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetryowy na stronie 3-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnieniem do domu 2,30 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasądzone nie zmieniają treści ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym sełgązaniu należność rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.** — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa, Pocha 12.** — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: **Józef Eliasak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”.** — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: **Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23 Sycznia 10, I.** — Redaktor odpowiedzialny na Tczewie: **Leon Fornański, Tczew, Kościuszki nr. 1.**
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt” z odpow. udziałami w Toruniu.
Za ogłoszenia odpowiada Administracja.
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.